

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Włno Zamkowa 2. Telefon Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 11-ej do 12-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Ko-
szkowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu lub przesyłką pocztową 4zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr 80 259
(płata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja reżonistów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia
ogłoszeń.



**„Front ludowy“ jest sojuszem
partii socjalistów z partią komuni-
styczną. W Polsce legalnej partii ko-
munistycznej niema. Czy to dowodzi,
że we „froncie demokratycznym“ za-
braknie komunistów?**

ROK XVI. Nr. 360 (4924)

WILNO PIĄTEK 31 GRUDNIA 1937 R.

CENA 20 GR.

Komu się udał strajk paryski?

Robotnicy i urzędnicy paryscy, śpiesząc rano do swoich warsztatów pracy, zetknęli się nagle z niespodzianką. W podziemiach „metra“ zastali ciszę i pikiety, które powiedziały:

— Nie czekajcie. Strajkujemy. Łączcie się z nami: cały świat pracy protestuje przeciw niedoli pracowników Paryża, gnębionych przez reakcyjną radę miejską.

Tak. Dosłownie. „Reakcyjną radę miejską“. Nie będziemy się wgłębiać w słuszność czy niesłuszność tego określenia. Dlaczego go używamy: bo krzycząc, entuzjastyczny, rozradowany tytuł w „Robotniku“ użył go także. Nikogo na pierwszy rzut oka nie dziwi, że „Robotnik“ cieszy się ze strajku. „Robotnik“ ma za sobą dużą przeszłość propagandy strajkowej, a nie które ze strajków przez „Robotnika“ proklamowanych przed wojną mają na sobie chwalebny blask walki o niepodległość.

Ale tym razem tytuł jest zastana wiązający, gdyż strajk w Paryżu był strajkiem komunistycznym.

Pracownicy miejsc Paryża mają przeciętnie większe uposażenie aniżeli pracownicy państwowi. Strajk więc paryski niema uzasadnienia rzeczywistego, a jest tylko rozgrywką polityczną. Stanowisko

socjalistów jest kłopotliwe. Nawet „Populaire“, organ socjalistyczny, zajął wobec strajku pracowników stanowisko negatywne. Tylko komunistyczna „Humanite“ broniła tej demonstracji. Oczywiście wśród żywiołów nastawionych lewicowo, wśród mas akcja radykalniejsza, bardziej bojowa będzie miała większe powodzenie. Komuniści strajk w ostateczności przegrali, ale w oczach wielu socjalistów otoczyła ich aureola obrońców świata pracy. Taka wielka impreza propagandowa, przysporzyła komunistom tyle siły, ile ich jednocześnie stracili socjaliści.

Ostatni strajk był jednym z wielu, największym. Rząd „frontu ludowego“ w swoich radykalno-socjalistycznych przedstawicielach coraz bardziej jest niezadowolony, że związał sobie ręce, wchodząc w sojusz z komunistami. Komuniści byli na początku słabsi od reszty ugrupowań. Byli jednak zwarci, silni, mądrzejsi taktycznie i po rozpadzie kombinacji Bluma zostali znacznie silniejsi. Blum i socjaliści wzmocnili komunizm.

To się dzieje we Francji, gdzie partia komunistyczna jest legalna, we Francji, gdzie do niedawna groźny dla Polski sojusz z Sowiecami

był dogmatem polityki zagranicznej.

A w Polsce. W Polsce komuniści nie mogą działać legalnie, muszą konspirować. Metodą ich jest wchodzenie do organizacji o podobnej, choć słabszej ideologii i podporządkowanie ich dyrektywom kominternu. Zawsze radykalniejsze na stanowienie zwycięży. Typowym przykładem jest, że „Robotnik“ musi reklamować strajk w Paryżu, żeby nie dać się ubiec.

W Polsce niema partii komunistycznej. Ale są komuniści. W Polsce nie może być dosłownego, oficjalnego „frontu ludowego“ t. zn. sojuszu stronnictw socjalistycznych z komunistami celem wspólnej walki z nacjonalizmem, celem obrony starych pozycji „folkfrontu“ przeciw młodemu ruchowi narodowemu. Ale może być front, do którego wejdą wszystkie partie za silone według ostatnich dyrektyw kominternu przez narybek komunistyczny.

Taki front dzisiaj powstaje pod łagodną nazwą „frontu demokratycznego“. Można być pewnym, że jego przywódcy odrzucą z oburzeniem myśl o sojuszu z komunistami, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że komuniści do tego frontu wejdą.

Jaki będzie z tego skutek?

Taki sam jak we Francji.

Strajk paryski proklamowali komuniści w chwili, gdy rozpętano burzę śledztwa nad aferą „białych kapturów“. Czem były „białe kaptury“ — prowokacją policyjną — czy faktycznym spiskiem prawniczym — mniejsza o to. Tu chodzi o fakt, że jeden z aresztowanych mówi i przytacza dowody, rzeczy, o których wie tak samo sztab generalny Francji, jak wysokie władze cywilne. O zbrojeniach bojówk komunistycznych na wielką skalę. O arsenałach, do których policja dotrzeć nie może. O tajemniczych pieniądzach z zagranicy. Są też inne dyrektywy kominternu ostrzejsze i bardziej zatajone. Zakrojone na dalszą przyszłość.

U narodzin polskiego „frontu demokratycznego“, który oddawna był marzeniem wcale nie „świata pracy“, bo „świat pracy“ już się za widół na swoich masońskich dziedzielnach, ale marzeniem kogoś obcego Polsce, stoi groźba strajku paryskiego.

Strajk paryski, jak wiadomo, nie udał się pracownikom miejskim, posuwałszy sojusznikom komunistów. Udał się zato komunistom.

Konstanty Szychowski

Nowy rząd Rumunii zaostrzył kurs antyżydowski

**Rumunia rozwiązuje sprawę żydowską
zapomocą ustaw i zarządzeń
WYRZUCENIE ŻYDÓW Z PRASY RUMUŃSKIEJ**

BUKARESZT. Pat. Rząd nakazał zamknięcie dzienników „Dimineata“, „Adeverul“ i „Lipta“, które początkowo były tylko zawieszone, dekret rządowy stwierdza, że zarządzenie to wydane zostało dlatego, iż wspomniane dzienniki redagowane są głównie przez cudzoziemców i że przez cały czas swego istnienia zajmowały stanowisko, sprzeczne z interesami kraju.

Według doniesień dzienników zarządzenia o charakterze zdecydowanie antysemitycznym, wydane lub zamierzone przez rząd, przewidują również: zakaz współpracy żydów w dziennikach, wychodzących w języku rumuńskim, cofnięcie koncesyj, udzielonych żydom na sprzedaż produktów monopoli państwowych, jak np. alkohol, tytoń, zapalki etc., rewizję procedury naturalizacji, o ile nastąpiła ona później niż w r. 1922, wywłaszczenie żydów z wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw rolnych oraz zakaz zajmowania się jakimkolwiek handlem w gminach wiejskich.

Wiadomości te zaniepokoiły bardzo ludność żydowską. Największa konsternacja ujawnia się w Bukareszcie, gdzie żydzi grali wielką rolę w handlu, finansach oraz wolnych zawodach.

Deklaracja premiera Gogi

BUKARESZT. — Agencja Rador korony, jako podstawach egzystencji narodowej. Udział w rządach wybitnych członków stronnictwa narodowego i ludowego, zapowiada przeprowadzenie poważnych reform, mających na celu ułatwienie warunków bytu naszym wieśniakom.

Celem uprzedzenia mylnych, lub tendencyjnych interpretacji oświadczam, że nasze dojsie do władzy nastąpiło z zachowaniem form konstytucyjnych i że rząd nasz działać będzie w ramach konstytucji. Życzeniem moim jest, aby współudział swój w naszych pracach zapewnił wszyscy obywatele Rumunii, z wyjątkiem naszych przeciwników politycznych. Apel ten odnosi się również do mniejszości narodowych, żyjących lojalnie w ramach granic, wytyczonych przez misję historyczną narodu rumuńskiego.

Nasza dewiza „Rumunia dla Rumunów“ przywieszać będzie rządowi, opartym na ideach chrześcijaństwa i

Polityka zagraniczna Rumunii pójdzie po drodze antysowieckiej

BERLIN. Pat. „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz“ omawiając zmianę rządu w Rumunii, pisze, że jeżeli prasa rumuńska — i to nie tylko rządowa — uważa zmianę gabinetu za nowy etap w życiu narodu, to z drugiej strony nie trzeba oczekiwać zmiany w rumuńskiej polityce zagranicznej.

W epoce Titulescu dawały się zauważyć tendencje do zezwolenia na przemarsz wojsk sowieckich przez Rumunię, lecz już za rządów poprzedniego gabinetu można je było uważać za ostatecznie zlikwidowane.

Już premier Tatarescu kładł nacisk na WZMOCNIENIE POLITYKI SOJUSZU Z POLSKĄ i utrzymanie przyjaznych stosunków z innymi państwami przy zachowaniu dotychczasowych sojuszków.

Z oświadczenia premiera Gogi wynika, że będzie on dalej prowadził tę politykę. Z oświadczenia tego można również wywnioskować, że nie zostanie zaniebana zdrowa polityka mniejszościowa. W każdym razie polityka rządu będzie się kierowała jedynie dobrem narodu. Taka polityka, która bronić własnych interesów, szanuje prawa innych narodowości, nie spotka się ze sprzeciwem zagranicy.

RZYM. Pat. „Informazione Diplomatica“ pisze:

Odpowiedzialne koła włoskie śledziły z najwyższym zainteresowaniem rozwój kryzysu ministerialnego w Rumunii, zachowując zrozumiałą rezerwę, aż do czasu załatwienia kryzysu, a to w tym celu, by nie mieszać się w wewnętrzne sprawy innego państwa.

Dziś, gdy decyzja zapadła, można z zadośćuczynieniem stwierdzić, że król Karol dał władzę rządowi ludzi nowych, których poprzednia polityka i idee kierownicze są dokładnie określone.

Pośród tych ludzi znajdujemy kilku, którzy zawsze zajmowali przyjazne i szczere stanowisko wobec faszystowskich Włoch, nawet — i przede wszystkim — w okresie sankcji.

Strajk w Paryżu skończył się wczoraj nic nie dał pracownikom, wzmocnił komunistów

PARYŻ. Pat. Mieszkańcy Paryża udający się do pracy wczoraj rano, odetchnęli z ulgą.

Autobusy i kolej podziemna ruszyły na miasto. Strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stolicy Francji zakończył się.

Po posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w środę o godz. 14.30 do 20-ej okazało się, że RZĄD JEST JEDNOMYSLNY JEŻELI CHODZI O SYTUACJĘ STRAJKOWĄ. Ministrowie socjalistyczni poparli zgodnie stanowisko premiera Chautemps, zmierzającego ze względów zasadniczych do przerwania nielegalnego strajku. STRAJK MIAŁ JEDYNIJE POPARCIE KOMUNISTÓW. Jednocześnie na terenie parlamentarnym kluby parlamentarne partii radykalnej i socjalistycznej na nadzwyczajnych posiedzeniach ogłosiły rezolucje, popierające stanowisko rządu i wyrażające mu zaufanie. Rząd wzmocniony tem poparciem ze strony obu największych klubów parlamentarnych postanowił trwać przy swym stanowisku, dążąc do złamania anarchii strajkowej.

Ciężar sytuacji spadł w godzinach wieczornych na władze naczelne generalnej konfederacji pracy, które wzięły na swe barki niewdzięczne zadanie likwidacji strajku.

W konferencjach trwających przeszło do północy, przedstawiciele naczelnych organów GKP pertraktowali kolejno to z rządem, to znów ze strajkującymi, z którymi RZĄD KONSEKWENTNIE NIE WSZCZYNAŁ ŻADNYCH ROZMÓW.

Ostatecznie o godz. 1-ej po północy po rozmowie z ministrem Dormoy delegacja generalnej konfederacji pracy ogłosiła dość enigmatyczny komunikat, stwierdzający, iż między GKP, a rządem doszło do porozumienia, które daje na tyle dostateczne gwarancje zaspokojenia postulatów pracowników miejskich, iż KONFEDERACJA PROPUJE PRZERWANIE STRAJKU.

O godz. 4-ej nad ranem delegaci związków zawodowych pracowników miejskich ogłosili zaprzestanie strajku, autobusy, kolej podziemna, wozy oczyszczania miasta oraz inne działy użyteczności publicznej ruszyły. Ponieważ jednak przerwanie strajku nastąpiło dość późno, część miasta nie została jeszcze dostatecznie oczyszczona ze śmieci, które od środy rano zalegały ulice Paryża.

Rząd Chautemps'a odniósł poważny sukces, przełamując strajk. Trudno w tej chwili przewidzieć jakie będą konsekwencje jego i przede wszystkim jak odbije się on na zwartości frontu ludowego, oraz nastrojach społeczeństwa.

Strajk, który ogarnął nagle miasto, unieruchamiając życie Paryża na cały dzień, zaskoczył wyraźnie opinię publiczną kraju.

Wczorajsza ranna prasa francuska, która spowodowała późną porę powzięcia uchwały o podjęciu pracy przez pracowników miejskich nie zdążyła jeszcze podać wiadomości o powrocie do pracy

wykazuje poważne zaniepokojenie.

Jedynie komunistyczna „Humanite“ konsekwentnie popiera strajkujących, zajmując wyraźnie antyrządowe stanowisko.

PARYŻ. Pat. Pomimo zakończenia strajku pracowników miejskich Paryża, cały szereg strajków w innych dziedzinach życia go spodarczego Francji nie znalazł jeszcze swego rozwiązania. Strajk pracowników transportowych i pracowników przemysłu spożywczego TRWA. Centralne hale Paryża są nadal OBSŁUGIWANE PRZEZ WOJSKO, co — jak wiadomo — było jedną z głównych przyczyn wielkiej akcji strajkowej, zainicjowanej przez komunistów.

Dzisiejsza prasa komunikuje, że przedstawiciele strajkujących transportowców w czasie konferencji, którą odbyli wczoraj przed południem z ministrem pracy Fevrier, ponowili jeszcze raz swój protest przeciwko używaniu wojska do pracy zastępczej.

Delegaci mieli oświadczyć, iż robotnicy zdecydowani są prowadzić swą akcję aż DO UZYSKANIA SATYSFAKCJI, to znaczy aż do zaakceptowania przez pracodawców poddania kwestii ewentualnych sankcji przeciw strajkującym pod arbitraż rządu. W dalszym ciągu bowiem głównym przedmiotem sporu między pracodawcami a pracownikami pozostaje sprawa sankcji za strajk oraz kwestia okupacji fabryk.

Również trwa strajk w fabryce środków chemicznych Goodrich pod Paryżem. Tak samo przedłuża się STRAJK MARYNARZY w Rouen.

O rozszerzeniu się ATMOSFERY STRAJKOWEJ NA PROWINCJĘ zdaje się świadczyć nagły wybuch strajku w gazowni w Nanterre, która obsadzona została przez robotników.

Władze wysłały do fabryki liczne oddziały policji oraz gwardii lotnej, by w razie nieustępliwości pracowników przystąpić do przymusowej ewakuacji fabryki.

PARYŻ. Pat. Duże wrażenie w kołach politycznych wywarła uchwała komisji finansowej Senatu, która 18 głosami przeciwko trzem odrzuciła projekt ustawy o powtórnej otwarciu paryskiej wystawy międzynarodowej.

Stanowisko Senatu nie wywołało co prawda zdziwienia, gdyż na ogół w kołach parlamentarnych liczone się z tem, że Senat ze względów oszczędnościowych będzie przeciwny ponownemu otwarciu wystawy. Na stanowisko Senatu wpłynęły niewątpliwie osłabienie strajki.

Należy stwierdzić, iż sprawa wystawy nabrała ostatnio charakteru politycznego. Za otwarciem wystawy opowiadają się stronnictwa lewicowe Izby Deputowanych. Stanowisko Senatu na leży więc tłumaczyć jako ponowne pokrzyżowanie przez senatorów zamierzeń lewicy parlamentarnej.

Teatr muzyczny „LUTNIA“.
W piątek 31.XII.
 o godz. 8¹⁵ i 11³⁰ wiecz.

Rewja Sylwestrowa

w 2-ch częściach i 20 obrazach.

Uchwała komisji senackiej

Do 31 grudnia 1938 r.

OBOWIĄZYWAĆ BĘDZIE OBNIŻKA KOMORNEGO.

Senacka komisja prawnicza obradowała w środę, 29 b. m. nad projektem ustawy o obniżce komornego i nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów. Po dłuższej dyskusji komisja uchwała przedłożyć obniżkę komornego do 31 grudnia 1938 r. zgodnie z projektem rządowym, a nie jak postanowił Sejm do 31 marca 1939 r.

Co do przyjętego przez Sejm projektu zmian w ustawie o ochronie lokatorów, to poza poprawkami stylistycznymi, wprowadzono następujące zmiany:

Uchwalono, że począwszy od 1 stycznia 1939 r. komorne wzrastać będzie co kwartał o 2,5 proc. podstawowego komornego aż do osiągnięcia pełnego podstawowego komornego.

Po postanowieniu rozszerzyć swobodę zawierania umów co do wysokości i sposobu zapłaty komornego także i na mieszkania 4-pokojowe, które dotąd z tej swobody korzystały nie mogły.

Oznaka więźniów politycznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło oznakę Stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Oznaka ta przedstawia mur więzienny i datę 1905 — 1907 r.

Związki małżeńskie w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby zawartych małżeństw w okresie pierwszego kwartału b. r. w poszczególnych krajach. Jak wynika z tego zestawienia, Polska stoi na drugim miejscu pod względem ilości zawartych małżeństw.

Zjazd rewizjonistów żydowskich

Jak się dowiadujemy, w dniu 31 stycznia 1938 r. w Pradze Czeskiej odbędzie się Światowa Konferencja Sionistów — Rewizjonistów żydowskich.

Światowej sławy HERBATA LYONSA

ze świeżych zbiorów jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych. Jen. Przed **TEOFIL MARZEC** Warszawa, Mazowiecka 5.

Gen. Skoblin w Leningradzie

Z Moskwy donoszą: Krąży tu pogłoski, że w porwanu gen. Millera brał udział czynny agent wojskowego wywiadu Michał Jakowlew, który pozostawał w jak najlepszych stosunkach z generałem Skoblinem. Po porwaniu Millera, Skoblin wyjechał do Brukseli, skąd drogą morską i za fałszywym paszportem przedostał się do Finlandii. Obecnie Skoblin przebywa w Leningradzie, jest agentem wywiadu wojskowego i pracuje pod nazwiskiem Andrzeja Dogowa. Gen. Miller na statku szwedzkim został wywieziony do Leningradu, gdzie był badany przez Skoblina.

Szczęśliwy kraj

W księstwie Luksemburg nie ma bezrobotnych i w bieżącym miesiącu zarejestrowano tylko jednego bezrobotnego, który pobiera zasiłek.

Cztery miesiące więzienia ZA JEDEN POCALUNEK.

Przed sądem w Pistoja odpowiadał w tych dniach 19-letni młodzieniec z wioski Euggiano za to, że podczas spaceru pocałował 17-letnią piękną dziewczynę wbrew jej woli i co gorsze w publicznym miejscu, co, jak brzmiał akt oskarżenia, mogło być widziane przez innych.

„Przestępca” ten po długiej i gorącej mowie swego obrońcy, został skazany na cztery miesiące więzienia. Sąd zaznaczył, że kara ta jest bardzo łagodna i nie radził od tego wyroku apelować. Na mocy orzeczenia sądu młodzieniec został wpisany do specjalnego rejestru sądowego, w którym umieszczają się we Włoszech nazwiska „niebezpiecznych amantów”.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM

Dr. Drobner przygotowuje mowę obronczą

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpoczynać będzie wkrótce proces jednego z najstarszych i najpopularniejszych w krakowskim świecie socjalistycznym członków P. P. S., dr. Bolesława Drobnera, radnego miejskiego. Rozprawa, która rozpocznie się 4-go stycznia, potrwa ponad 2 tygodnie.

Dr. Drobner oskarżony jest o działalność wywrotową, a w szczególności o uprawianie agitacji komunistycznej. M. in. dr. Drobner wydał po powrocie z podróży po Sowietach broszurę p. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”.

W ramach śledztwa sądowego, red. Otmar — Berson wydał, w charakterze biegłego, opinię o tej broszurze, w której dopatrywał się umyślnego przedstawienia stosunków w Rosji Sowieckiej w barwach różowych, z pominięciem ujemnych stron ustroju radzieckiego. Red. Otmar — Berson wystąpi na procesie w charakterze świadka dowodowego, obok szeregu wyższych urzędników administracji państwowej.

Sąd przed paru dniami ogłosił postanowienie o dopuszczeniu do procesu przeszło 60 świadków obrony, wśród których widnieją nazwiska filarów P. P. S., b. posłów Niedziałkowskiego, Dubois'a, Barlickiego, Ciołkosa i innych.

Obroncy dr. Drobnera, a mianowicie adw. Wacław Szumański oraz adwokat Aleksandrowicz, złożyli wniosek o powołanie jako biegłych przewodniczącego żydowskiego „Bundu” Ehrlicha z War-

szawy, bawiącego obecnie w Stanach Zjednoczonych, oraz prof. Szymańskiego z Warszawy, b. wiceprezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, chcąc drogą ekspertyzy „ideologicznej” stonować wrażenie, jakie niezawodnie wywrą na sędziach przysięgłych zeznania świadków oskarżenia. Wniosek obrony nie został jeszcze przez sąd rozpatrzony.

Ogółem na rozprawę powołano około 100 świadków. Drobner, pozostający od dłuższego czasu w więzieniu św. Michała w Krakowie, w którym przebywa obecnie także inż. Dobroszyński, przygotowuje się starannie do procesu i zamierza, jak słychać, wygłosić wlegodzinne przemówienie. Warto nadmienić, że oskarżony znany jest jako wybitny mówca.

P. Stpiczyńska oskarżyła

b. legionistę o kradzież książek

z dedykacją Marszałka Piłsudskiego

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął b. sierżant Legionów, Tyraj, oskarżony o kradzież książek, stanowiących kiedyś własność s. p. redaktora Stpiczyńskiego, b. kierownika redakcji „Głos Prawdy”, a następnie „Kurjera Porannego”.

Z oskarżeniem wystąpiła wdowa po s. p. Stpiczyńskim. Chodziło o kilkadziesiąt mało wartościowych książek, wśród których znajdowały się tomy dedykowane zmarłemu dziennikarzowi przez Marszałka Piłsudskiego. Kwestionowane książki znalazły się podczas rewizji w mieszkaniu Tyraja. Widniała na nich ręka oskarżonego napisana litera „T”.

Oskarżony Tyraj był narzeczonym

kucharki p. Stpiczyńskiej i przed sądem tłumaczył się, że niczego nie ukradł, bo książki wypożyczała mu własnoręcznie p. Stpiczyńska, jeżeli znalazłoby na nich literę „T”, to nie do wódz ona bynajmniej przywłaszczenia, ani też znaczenia egzemplarzy pierwszej literą nazwiska oskarżonego, a zupełnie czego innego: Tyraj każdą przeczytaną książkę znaczył w ten sposób, aby nie pomylić się.

Tłumaczenie oskarżonego w Sądzie Grodzkim znalazło wiary i Tyraj był uniewinniony, ale Sąd Okręgowy nie podzielił jego zaprzetywania i skazał go za przywłaszczenie cudzego mienia na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

—:—:—

W WIRZE STOLICY

INTELEKTUALISTKI

— Przechodzą dziś do nas po południu Misia, Fipeia, Buba i Teci, rzekła ciocia Dudu.

— Świetnie, to ja sobie pójdę do kawiarni, oświadczył wuj Kleofas.

— Czemu ty Kleosiu nie zostaniesz z nami. To niegrzeczność. Czyż ty nie lubisz moich przyjaciółek.

— Ależ bardzo. Tylko, że mnie zanudza wasza rozmowa. Wiecznie o strojach, płótkach, głupstwach.

— To twoja wina. Siedzisz ciągle w swych gazetach, mógłbyś zacząć jakąś literacką, polityczną, niezłą rozmowę. Zobaczysz, że wszystkie podejmą ją z rozkoszą. Wyobrażasz sobie, że jesteście gęsi, a tymczasem moje przyjaciółki, to intelektualistki.

Wuj Kleofas dał się przekonać i został. Zasiadł przy kawie wśród babiego stada. Zagał rozmowę:

— Strug jest znikomo znany zagranicą. Prawie niema jego przekładów. A czy wiedzą panie, kto z naszych współczesnych autorów jest najwięcej tłumaczony?

— Byłam na jego pogrzebie, zakwaziła Fipeia, specjalnie obserwowałam czy będzie choć jeden kapelusz z czarnym piórem.

— I naturalnie, nie było, skądżeby przecie? Nikt takich nie robi.

— Takie były niepraktyczne...

— Do czarnego kapelusza najlepiej pasuje czerwone piórko...

— Hm, hm, a komu by panie przyznały nagrodę młodych? Właśnie teraz Akademia będzie się tem zajmować.

— Ja — Wierzyńskiemu! On ma taki głęboki, przyjemny głos.

— Ależ on ma więcej niż 30 lat, a powtóre, to nie operowa nagrodą, a literacką.

— Oczywiście Bubo, że on ma ponad trzydziestkę. Przecie on się rozwodził i ta jego żona wyszła za...

— Prawda, prawda, mam ją przedzie. Widziałam ją onegdaj w samochodzie. Ten jej nowy mąż szalenie bogaty.

— Ach, udało się jej nadzwyczajnie.

Wuj Kleofas zaczął z innej beczki.

— Beek nie jedzie wcale do Norwegii, jak zapowiadano.

— Widziałyscie zdjęcie Beckowej w ostatnim High — Life?

— W tej wyciętej sukni?

— To okropna sukienka, za niebym takiej nie włożyła.

— Deformuje zupełnie figurę.

— I postarza szalenie.

— A co o panie myślą o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

— Chciałabym choć raz zobaczyć fotografię żony Mussoliniego.

— Rzeczywiście. Nigdy jej nigdzie nie pokazują.

— Pewnie musi to być stara, nieciekawa babisko.

— Ubranie bez gustu, jak wszystkie Włoszki.

— Na kongres astronomów w Kapistadzie jedzie z Polski tylko jeden profesor z Krakowa. Czy panie wiedzą, że nasza ziemia o msło nie zdziżyła się ostatnio z olbrzymim meteorem?

— Czy to ten profesor jedzie, który ma śliczną córkę?

— Wcale ona nie taka śliczna, ma wystające zęby.

— I jedno biodro wyżej od drugiego...

— Zdaje się, że ona też zezuje.

Wieczorem ciocia Dudu rzekła triumfując do męża:

— A widzisz, zostałeś i przekonałeś się jak moje przyjaciółki są biegłe we wszystkich kwestjach. Jaki tylko temat napoczniesz — podchwytowały go z entuzjazmem. To prawdziwie intelektualistki.

Karol.

Od Nowego Roku KAŻDY POLAK KAŻDY CHRZEŚCIJANIN

składa swe oszczędności

w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu

w WILNIE, przy ul. Mickiewicza Nr. 1, domy własne.

BANK przyjmuje drobne oszczędności i wielkie wkłady na oprocentowanie.

BANK nasz specjalnie popiera chrześcijański handel i rzemiosło.

ZUPEŁNA „DEKOMPOZYCJA” w biurach Z. N. P.

„Wiecz. Warsz.” informuje:

Minister W. R. i O. P., prof. Świętosławski, który jak wiadomo, przejął z rąk gen. Składkowskiego, jako ministra spraw wewnętrznych, dalsze czuwanie nad losem Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyjął niedawno delegację działaczy tego związku i odbył z nimi dłuższą konferencję, w której, jak słychać, miał postawić sprawę w ten sposób, aby na zbliżającym się walnym zjeździe związku do nowych władz nie byli wybrani skompromitowani członkowie dawnego zarządu, z p. Kolanką na czele.

Odpowiedź związkowców brzmiała w ten sposób, że na odbywających się obecnie zebraniach okręgowych, dałby zarząd spotykać się z uznaniem większości trziesięcioletniego nauczycielstwa i że delegatami na walny zjazd będą głównie zwolennicy pp. Kolanki i Nowickiego. W tych warunkach ponowny wybór członków dawnego zarządu jest zupełnie pewny.

Odpowiedź ta nie zadowoliła p. min. Świętosławskiego, który miał oświadczyć, że w tych warunkach złożyłby pięć nad dalszymi losami Z. N. P. spowrotem w ręce ministra spraw wewnętrznych.

Na podstawie tej relacji, niezaprzeczanej przez czynniki oficjalne, sytuacja w Z. N. P. przedstawia się w tej chwili w ten sposób: albo dawny zarząd przyjmie warunki rządu, zakomunikuje

wane mu przez min. Świętosławskiego i schowa się, przynajmniej na jakiś czas, wysuwając na front nowych niekompromitowanych ludzi — albo dałaś akcja w tej sprawie przejdzie spowrotem do rąk premiera gen. Składkowskiego. Oczywiście w tym wypadku także i kompromisowy kurs min. Świętosławskiego mógłby ulec zmianie.

W biurach Z. N. P. przy ul. Smutkowskiego i panuje w tej chwili nieopisany wprost chaos. Pracują tam trzy kategorie urzędników i pracowników fizycznych, a mianowicie: 1) dawni pracownicy z ery p. Kolanki, którzy uprawiali strajk przeciw p. Musiałowi (Kolankowicz), 2) pracownicy przyjęci przez kuratora Musiałę (Musiałowicz), do których przyłączyli się „Jamistrelkowie” i 3) pracownicy świeżo przyjęci przez nowego kuratora p. Maciszewskiego (Maciszaki). Trzy te grupy nie są sobie nawzajem sympatyczne, że nawzajem się nie pozdrawiają i rozmawiają ze sobą tylko w koniecznych sprawach służbowych. Jak zatłoczenie tych spraw wygląda — tego dodawać chyba nie trzeba.

Sytuacja jest jeszcze o tyle groteskowa, że w tej chwili wszyscy dosłownie pracownicy Z. N. P., a więc zarówno Kolankowicz, jak Musiałowicz i Maciszaki, mają wypowiedzenie służby, w różnych, ale nie dalekich terminach.

Konkurs powszechny S.A.R.P. Nr. 93

Na zlecenie T-wa Targów Północnych w Wilnie Zarząd Oddziału Wileńskiego S. A. R. P. (Stow. Architektów Rzecz. Polsk.) ogłasza Konkurs nieograniczony na rozplanowanie terenów i zaprojektowanie pawilonów wystawowych dla Targów Północnych w Wilnie.

Nagrody: I. — 1500 zł., II. — 1200

zł.; III. — 800 zł. Ewentualne zakupy po 400 zł.

Termin Konkursu 1 marca 1938.

Program i warunki konkursu w cenie 2.50 zł. otrzymać można we wszystkich Oddziałach S. A. R. P. i u Sekretarza Konkursu (Wilno, Królewska 5 — 22).

Inż. arch. Tadeusz Jaschiski, Sekretarz Konkursu

Proces Żelichowskiej z matką

ZAKOŃCZYŁ SIĘ POLUBOWNIE

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znalazł się sensacyjny proces cywilny, znanej aktorki scenicznej, filmowej, oraz tancerki Leny Żelichowskiej, przeciwko której wystąpiła matka, Henryka Żelichowska, żądająca przyznania jej alimentów.

Powództwo p. Henryki Żelichowskiej głosi, że jest ona w skrajnej nędzy, będąc na utrzymaniu syna, który dorywczo zarabia około 100 zł. miesięcznie. Mąż jej jest sparaliżowany i znajduje się również w krytycznych warunkach materialnych.



Ilu jest ludzi na ziemi?

PRZESZŁO 2 MILJARDY.

Niedawno wyszedł „Rocznik Ligi Narodów”, zawierający m. in. dane statystyczne o ludności ziemskiej.

Pod koniec roku 1937 ludność naszej planety wynosiła 2 miliardy 100 milionów ludzi (podręczniki geografii podają dotychczas przestarzałą liczbę — miliard 500 milionów). Oczywiście, że ta statystyka nie jest zupełnie dokładna, gdyż w stosunku do niej niegdyś kraju trzeba poprzestać na bardzo niedostatecznych informacjach. Tak np. liczba mieszkańców Chin nie jest znana; wiadomo tylko, że przekracza 350 milionów. Ale czy rzeczywiście dochodzi do 500 milionów, jak twierdzą pewni geografowie? Na to

dzisiaj nie podobna dać odpowiedzi. W porównaniu z powierzchnią ziemi liczba mieszkających na niej ludzi jest bardzo nieznaczna. Gdyby wszyscy ludzie stanęli ramię przy ramieniu, zmieściliby się na przestrzeni około 30 kilometrów kwadratowych. Innymi słowy, całą ludzką populację ułokować na niewielkiej wyspie lub wciągnąć do Paryża, przyczem zajęłoby się tylko połowę obszaru tego miasta.

—:—:—

Pokłady aquamariny

ZNALEZLI W BRAZYLII DWAJ WARSZAWIANIE.

Do Warszawy nadeszły sensacyjne informacje o niezwykłych przygodach dwu młodych warszawian, b. referenta VI-go urzędu skarbowego w Warszawie Edwarda Wilnera i syna znanego lekarza Jana Reisa. Obaj młodzieńcy przed rokiem udali się do Brazylii, w celach zarobkowych.

Po krótkim pobycie w Rio de Janeiro młodzi warszawianie puścili się na poszukiwanie złóż rudy w głębi Brazylii. Po pełnych niebezpieczeństwach i trudów przygodach zdolali oni natrafić na olbrzymie pokłady aquamariny, ogromnie poszukiwanego i cennego minerału. Obecnie są w toku prace wydobywania z głębi ziemi tego minerału, przyczem stali się oni w ciągu jednej nocy bogatymi ludźmi.

Po trafieniu na żyły aquamariny młodzi warszawianie telegraficznie zawiadomili rodzinę w Warszawie.

—:—:—

A jednak odleżałe
 zwykłe, gronowe, szampańskie, oraz
MIODY i wszelkie
 sprytualja
 po cenach umiarkowanych, kupione
Januszewicza
 Wilno, Zamkowa 20a, tel. 8-72
 zawsze uznawane są za najlepsze
 o niedoścignionym smaku.
Szampan od 5 zł. butel.



Drażliwy kucharz

Ambicja zawodowa jest b. chwalebna cechą, nie powinna być jednak przesadna. Interesujący przykład takiej drażliwości fachowej podaje w jednym z pism F. K. Ginckey.

Autor opisuje z czasów swojej służby wojskowej pewnego kucharza kompanijnego, który był jego podwładnym:

„Cozennie, zgodnie z przepisami, przeprowadzałem inspekcję kuchni. Przy tej okazji zaobserwowałem niejednokrotnie, że niezwykle służbiści kucharz Ignacy, jest człowiekiem bardzo ambitnym. Wszystko, co dotyczyło jego sztuki, traktował z niezwykłą powagą i najdrobniejszy żart na ten temat gromił surowo. Był niewątpliwie przekonany, że jest najważniejszą osobą w koszarach, a apetyt rekrutów mógł go do takiego mniemania upoważniać.

Pewnego ranka, jak zwykle, udałem się do kuchni i zastałem drzwi zamknięte.

Gdy szarpnąłem za klamkę, usłyszałem okrzyk: „Stój, kto idzie?” — pytanie zadawane zawsze przez posturki.

— Ignacy! — zawołałem — otwórz natychmiast! Co to ma znaczyć? Czyż zwariował?

Początkowo zapanowała cisza, potem postyszałem kroki. Rozległ się odgłos przekreśniania klucza i Ignacy stanął przede mną w postawie służbowej, z karabinem u nogi.

— Co ma znaczyć ten karabin? — spytałem.

Patrzył na mnie okrągłymi oczami. Poczulem zapach prochu. Na stole leżał otwarty karton z ostrymi nabojami.

— Strzelać! — krzyknąłem i wyrwałem mu z ręki karabin.

Istotnie w zamku karabina tkwiły ostre naboje.

— Ile strzałów oddałeś? Do kogo strzelałeś? Dlaczego?

— Strzelałem — wybuchnął Ignacy — tak strzelałem, ponieważ nie pozwolę z siebie drwić! Czy pan myślał panie poruczniku, że sam sobie powiem, iż jestem kłopotliwym kucharzem, że nie umiem gotować? Moją żupę nazwali „pomyjami”! „Po-my-ja-mi!” Czy pan rozumie co to znaczy?

Nie wierzyłem ucom. Ten czło- wiek najwidoczniej oszalał.

Tymczasem kuchnię zapełnili podoficerowie. Najstarszy zameldował mi przebieg całej historii:

Jeden z podoficerów wyraził się, że jadł już lepsze zupy, niż te, które gotuje Ignacy. Uczynił to raczej dlatego, by podrażnić kucharza. Na to dumny Ignacy obrzucił go takim stekiem obelg, że kapral przeznaczył go do raportu. Usłyszawszy to kucharz pobladł, kłębił się jak nieprzytomny w kółko i powtarzał: „O mój Boże!” a wreszcie wyrzuciwszy wszystkie z kuchni, zamknął się na klucz i oświadczył, że zastrzeli każdego, kto będzie się starał do kuchni wejść. Groźbę swą spełnił, gdy jeden z kaprali zażądał, by drzwi otworzył. W odpowiedzi huknął strzał przez drzwi i strzał ten przeszył kapralowi łzydkę. Odniesiono go do izby żołnierskiej...

Sprawa przedstawiała się bardzo poważnie. Czynne targnięcie się na przełożonego, zamach morderczy karabinem służbowym. Oczywiście następstwem musiał być sąd doraźny, który w czasie wojny nie zastanawia się zbyt długo nad motywami.

Kazało go z miejsca aresztować i wyprowadzić. Szedł z dumnie podniesioną głową, jakgdyby spełnił obowiązki uczynne.

Na sześćdziesiąt lat był bardzo rozumny dowódca pułku. Po narażeniu odesłał na obserwację psychiatryczną. Po dłuższym badaniu zwolniono go jako człowieka, który niema w porządku wszystkich kłopotów.

— Gotuj bracie innym swoje doskonałe zupy — pomyślałem odprawiając Ignacę.

Po latach podróżywałem małym parowcem Lloyda z Fiume do Brindisi. Była to bardzo miła podróż, zwłaszcza kuchnia na statku była świetna. Przed lądowaniem zaprzagnąłem powiedzieć kucharzowi jakieś przyjemne słowo i udałem się do kuchni.

Ledwie tam wszedłem, drsząc mnie przeszedł. Przedemną stał Ignacy Batatin. Tenże sam kucharz kompanijny. Trochę tylko przytył, ale

Pokolenie ostatniego dziesięciolecia

Drugie dziesięciolecie Państwa Polskiego było pod względem gospodarczym wyjątkowo niepomyślne. Kryzys rolniczy obok kryzysu przemysłowego był dla Polski szczególnie ciężki. Gdy w pierwszym dziesięcioleciu szliśmy szybko od zniszczeń wojennych do odbudowy, w drugim mieliśmy stały wskaźnik spadku produkcji przyrostowej i nieopłacalności produkcji rolnej, przyczem spadek produkcji w Polsce był większy niż w innych krajach Europy. W pierwszym dziesięcioleciu odbudowa gospodarstwa Polski szła szybciej i znacznie pomyślniej, niż Rosji sowieckiej, w drugim dziesięcioleciu Rosja sowiecka sweni wielkimi inwestycjami, swym rozwojem przemysłu ciężkiego, zaczęła imponować młodemu pokoleniu w Polsce, które nie umiało uwzględnić, jakimi wielkimi ofiarami ludzkiego materiału to wszystko jest robione, jak „planowa gospodarka” rosyjska przejawia dysproporcję, marnowanie naturalnych bogactw i olbrzymich wysiłków, np. wybudowano Magnitogorsk, tj. rozbudowano wydobywanie rudy żelaznej na Uralu; rozbudowano też produkcję węgla na Altaju, nie połączono kolejaj Altaju z Uralem. Rozmaite procesy, wytaczane inżynierom, którym przypisywano sabotaż, miały na celu zasłonięcie przed opinią rosyjską tych braków „planowej gospodarki”. „Będziemy budowali Magnitogorsk i Dnieprostroi” woła organ młodzieży socjalistycznej, zapominając, że nie posiadamy rudy manganowej, ani Dniepru. Nie ulega wątpliwości, że bezwładność naszej polityki gospodarczej nie wyzyskuje należycie bogactw naturalnych Polski, że w dziedzinie inwestycji przejawialiśmy niedołęstwo nawet w okresie wysokiej koniunktury „radosnej twórczości”. W tym samym czasie dokonano olbrzymich rzeczy we Włoszech, dzięki geniuszowi Mussoliniego. W Niemczech, które stały nad przepaścią komunistyczną, mając 5 milionów bezrobotnych, po przewrocie hitlerowskim, nastąpiła odbudowa życia gospodarczego, wzmożenie inwestycji i powrót do potęg Niemiec, wprawdzie systematycznie przygotowanej w ciągu całego okresu powojennego.

Rosja sowiecka, Włochy faszystowskie Mussoliniego, Niemcy Hitlera — wszystko to przemówiło do wyobraźni różnych ugrupowań młodzieży, z których jedne poddały się większemu wpływowi Rosji sowieckiej, inne — wpływowi zmian, dokonanych i dokonywujących się we Włoszech i w Niemczech, oraz nastąpiła jakaś mieszanina koncepcji gospodarczych sowieckich i hitlerowskich, pomimo odęgnięcia się od tych wzorów.

Po wojnie, gdy nastąpiła budowa Państwa Polskiego, we wszystkich dziedzinach życia państwowego było wiele wakansów. Młodzież wychodząca wówczas z wyższych uczelni niezwłocznie zajmowała stanowiska. Zmieniło się to w drugim dziesięcioleciu. Stanowiska były zajęte przez ludzi względnie młodych, w sile wieku, wakansów było znacznie mniej, niż wyprodukowanych przez Uniwersytety i Politechniki patentow-

wanych inteligentów. Życie gospodarcze przechodziło okres depresji, nie tworzyło więc znaczniejszego zapotrzebowania na siły fachowe. My zaś wytworzyliśmy w stosunku do liczby ludności nie mniej patentowanej inteligencji od Niemców, w stosunku zaś do naszych sił produkcyjnych — dziesięciokrotnie więcej, niż Niemcy.

Młodzież odbywająca studia widziała przed sobą widmo bezrobocia. „Młode pokolenie w Polsce łączy poczucie własnej nędzy i głodu” — pisał Zbigniew Zapasiewicz, b. komendant główny Legjonu Młodych w ankiecie „Gońca Warszawskiego” w roku 1935.

Równocześnie niemal z tem, pisał organ Legjonu Młodych „Nowy Czas”:

„Zagadnienie młodego pokolenia podobnie kształtuje się wśród ugrupowań prawicowych, jak i lewicowych, może z wyjątkiem komunistów. Wszędzie są nieuznawani. Zaczynają się rozluźniać węzły powiązań partyjnych na rzecz szukania wspólnego frontu rudych. Starzy kurczowo starają się utrzymać cały stan swego posiadania. Ila wygody życiowej, by uniknąć wszelkiego wysiłku, nie chcą iść na żadne reformy. Z młodymi nie liczą się — usuwają ich (jak długo jeszcze mogą) poza nawiasy życia. Nam nie trafla do przekonania takie stanowisko, że jesteśmy niepotrzebni. Walka rozpoczęła się na wszystkich frontach i wzbiera na sile. Według nas, w dotychczasowych enuncjacjach nie zostało podkreślone jeszcze to, że być może następstwa tych metod, w razie dalszego ich stosowania, młodzież przejdzie ponad różnice programowe i połączy się dla ocalenia swoich imponderabilijów, odkładając walkę o programy społeczne w ramach naszego pokolenia na dalszą metę”.

Przygotowanie naukowe, wyrobienie umysłu młodzieży ostatniego dziesięciolecia, przedstawia się, z bardzo małym wyjątkiem, fatalnie. Nasze szkoły średnie są wyjątkowo łyche i pod względem rezultatów osiągniętych stoją niżej od szkół przedwojennych tak galicyjskich, jak i prywatnych szkół polskich zaboru rosyjskiego. Przedwojenne uniwersytety krakowski i lwowski, były słabe, lecz na każdym fakultecie posiadały jakąś wybitną siłę naukową, jakąś wybitną indywidualność, która oddziaływała na młodzież. Po wojnie oba te uniwersytety osłabły pod względem naukowym, jakkolwiek stoją jeszcze wyżej od nowo utworzonych uniwersytetów w Warszawie, Wilnie i Poznaniu, chociaż poznański Uniwersytet zajmuje bodajże pierwsze miejsce wśród nowopowstałych pod względem kontaktu personalnego wykładowców ze słuchaczami i wpływu na słuchaczy.

Otóż pod wpływem szeregu okoliczności nastąpił pewien przedział

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

Władysław Studnicki.

KRONIKA ROKU 1937

STYCZEN

1. Walki na odcinku Teruel i na froncie aragońskim.
2. Wygaśnięcie traktatów morskich waszyngtońskiego i londyńskiego.
3. W Rzymie podpisano gentleman agreement pomiędzy Włochami a Argentiną w sprawie morza południowego.
4. Generał Gamelin mimo przekroczenia granicy wieku pozostał nadal szefem sztabu generalnego Francji.
5. W Salamance zmarł Miguel Unamuno.
6. Sejm uchwalił ustawę o pożyczce francuskiej.
7. Zaślubiny ks. Juljany z ks. Lippe-Biesterfeld w Hadze.
8. Senat uchwalił ustawę o pożyczce francuskiej.
9. Ks. Juljanna z ks. małżonkiem przybyła do Krynicy.
10. Ujawnienie spisku komunistycznego - anarchistycznego w Japonii.
11. Dymisja rektora U.S.B. prof. Jakowickiego, Minister Świątosławski zarządził zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego.
12. Fala mrozów w Polsce. Zatoka Pucka zamrzła.
13. Wizyta premiera Goeringa w Rzymie.
14. Wielka katastrofa kolejowa pod Mysłowicami, 6 osób zabitych 42 ranne.
15. Walka pod Madrytem osiągnęła punkt kulminacyjny. W Paryżu zmarł Piotr Bark ostatni carski minister Finansów.

Sowiety odrzuciły propozycję angielską w sprawie niewysyłania ochotników do Hiszpanii.

19. Bucharin usunięty ze stanowiska redaktora Izwestij. W Moskwie ukończono śledztwo w sprawie t. zw. „równoległego centrum” do którego należeli Piatakow, Radek, Sokołnikow, Serebriakow, Murahow i inni.

Wybuchy petard w Wilnie.

20. Zniesienie przymusowych obwodów rybackich nad Naroczem.

21. W czasie dyskusji nad ekspozycji Hiroty w parlamencie japońskim jeden z deputowanych popełnił harakiri.

23. Proces „równoległego centrum” w Moskwie. Władze sądowe we Francji umorzyły śledztwo w sprawie zamordowania sędziego Prince'a.

Prof. Staniewicz wybrany rektorem U.S.B.

Gabinet Hiroty podał się do dymisji.

25. Misję tworzenia rządu otrzymał w Japonii gen. Ugaki.

Wielka powódź w Stanach Zjednoczonych. 350.000 ludzi bez dachu nad głową. 270 milionów strat.

W Paryżu w łasku Bułskim nieznaną sprawcy zamordowali Dymitra Nawaszina b. dyrektora banku sowieckiego w Paryżu.

27. Otwarcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Poznaniu.

Rada Ligi Narodów wysłuchała raportu w sprawie sandzaku Aleksandrety.

W Moskwie aresztowano Biełoborowa jednego z uczestników w mordowania rodziny carskiej w Jekatyrburgu w roku 1917.

29. Gen. Ugaki zrezygnował z misji tworzenia rządu. Mikado powierzył misję uformowania gabinetu gen. Hayaszy.

30. Kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę w Reichstagu w której podkreślił konieczność zwalczania bolszewizmu i żydostwa.

W Moskwie ogłoszono wyrok w procesie „centrum równoległego”. 13 oskarżonych skazano na śmierć, a w tej liczbie Piatakowa Sokołnikowa Murahowa, Radek skazany został na 10 lat więzienia.

W Salamance podpisano układ handlowy pomiędzy Włochami, a rządem gen. Franco.

LUTY

3. Wojska narodowe rozpoczęły ofensywę na Malagę.

B. szef G.P.U. Jagoda aresztowany.

5. Sąd Apelacyjny potępił bolszewicki numer „Płomyka”.

Podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewnętrznych Henryk Kaweckij przeniesiony w stan spoczynku na jego miejsce mianowany został min. Jerzy Paciorewski.

7. Ras Sejm, ras Getaszu i dedziak Mulugheta złożyli w Rzymie przysięgę na wierność królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.

8. Wojska narodowe zdobyły Malagę. Prawy brzeg rz. Manzanares w reku gen. Franco.

9. Sejm uchwalił nowelę do dekretu o Lasach Państwowych. Porazka min. Poniatowskiego.

11. Ofensywa gen. Franco na Almerię.

12. Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający w sprawie Grzeszolskiego.

Księżna Piemontu Marja Jose powiła następcę tronu.

13. Grzeszolski z żoną popełnił samobójstwo.

15. Prezydentem republiki fińskiej wybrany został premier Kallio, twórca reformy agrarnej znanej pod nazwą „Lex Kallio”.

17. Premier Goering i prezydent Greizer na polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży.

Na Śląsku zanotowano wstrząsy podziemne.

21. Plk. Koc ogłosił deklarację ideową - polityczną O.Z.N.

Zamach bombowy w Addis Abebie. Vice - król Graziani ranny odłamkiem bomby.

22. Umowa gospodarcza pomiędzy Polską a Niemcami przedłużona na dwa lata.

25. Sowiety wycofały się z kontroli międzynarodowej granic Hiszpanii.

65 proc. tervtorium Hiszpanii w rękach rządu gen. Franco.

Wileńska Rada Miejska uchwaliła budżet.

26. Sergiusz Prytycki, sprawca strzałów podczas rozprawy sądowej skazany na dożywotnie więzienie.

27. Blum ogłosił „pauzę” t.j. wstrzymanie realizacji programu frontu ludowego Francji.

MARZEC

2. Wileńska Rada Faszystowska uchwaliła solidarność z akcją gen. Franco.

Sowiecka Akademia Nauk skreśliła z listy swych członków Bucharina.

Rada Ministrów w Rumunii zarządziła zamknięcie wszystkich uniwersytetów w związku z wprowadzeniem ustawy zakazującej młodzieży akademickiej należeć do stronnictw politycznych.

3. Spowodują niewyjaśnionej choroby zmarła w szpitalu więziennym Wanda Paryiewiczowa.

Zawieszenie „Dziennika Popularnego”.

Gen. Żeligowski zrezygnował ze stanowiska członka zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej na skutek intryg naprawiaczy.

8. Degrelle zapowiedział złożenie mandatów przez posłów reżimistów w celu wywołania wyborów uzupełniających.

10. Na odcinku Guadaluajara rozpoczęła się wielka ofensywa wojsk gen. Franco.

16. Zgon Austina Chamberlaina.

18. Uniwersytet Stefana Batorego nadał godność doktora honoris causa Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

W Paryżu w dzielnicy Clichy doszło do wielkich zaburzeń pomiędzy partią socjalną a komunistami.

22. Rozłam w ZZZ na tle rezolucji hiszpańskiej.

23. Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

26. Podpisanie układu pomiędzy Jugosławią a Włochami.

Aresztowanie działacza Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

29. Zgon Karola Szymanowskiego.

30. Pojednanie kanclerza Hitlera z Ludendorffem.

(Dokończenie jutro)

„Kurier Powszechny” nie jest organem Z. N. P.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w pożytecznym organie WPana następującego oświadczenia:

W związku z kilkakrotnie powtarzanymi twierdzeniami Pana Mackiewiczza w „Słowie” Wileńskim, że „Kurier Powszechny” jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz ostatnim użytem przez tegoż Pana Mackiewicza zdaniem: „Naprawiacze wileńscy atakują Generała (Żeligowskiego) w „Kurierze Powszechnym” jeszcze jed- nej gazecie wileńskiej organie opo- zycyjnym wobec Ożonu, organie Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

Okręg Wileński ZNP stwierdza:

1) „Kurier Powszechny” nigdy nie był i nie jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego i żadne stosunki wzajemnej zależności nie łączą ZNP z „Kurierem Powszechnym”.

2) Artykuły dotyczące ZNP redak- tor i wydawca „Kurjera Powszechnego” p. Bolesław Wit - Świąciecki zamieszczał i zamieszcza, ponieważ godzi się z linią ideologiczną ZNP, co kilka- krotnie akcentował w swoich artyku- łach.

3). Łączenie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego jakiegokolwiek spraw politycznych co do których za- muje własne stanowisko „Kurier Pow- szechny” jest nieczem nie uzasadniona.

Leon Rażiwonowski
Przewodn. Wydz. Organizac.

Eugeniusz Balcerak
Prezes Okręgu

Z DNIEM 1-go GRUDNIA

uruchomiony został oddział

„S Ł O W O”

W WARSZAWIE

Adres: ul. Koszykowa Nr. 38 m. 5 tel. 9 - 66 - 53.

Prosimy naszych warszawskich prenumerato- rów i czytelników o łaskawe telefoniczne natych- miastowe reklamacje w oddziale w razie 1) nie otrzymania „Słowa” wieczorem przez pocztę, 2) w razie gdyby kioski sprzedaży gazet wskazane w naszych ogłoszeniach nie posiadały „Słowa” z datą danego dnia po godz. 4-tej wieczorem.

Każdy nasz odbiorca reklamując spóźnienie odda- de nam rzetelną usługę.

Reklamacje będą przyjmowane przez cały dzień. Prosimy telefonować pod Nr. 9 - 66 - 53.

Zbliża się surowa zima
Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Przek. Wel.

Pod Teruelem bez zmian

Wojska narodowe oskrzydlały czerwonych

ST. JEAN DE LUZ. Pat. Agencja Havasa donosi.

Wczoraj o godz. 9 rano wojska powstańcze przeszły do generalnego ataku na pozycje przeciwnika na północy - zachód i południe - zachód od Teruelu. Lewe skrzydło wojsk powstańczych zstępowało z wyniosłości Cerrogerbo na południe od góry Geladas zajęło pierwsze pozycje oddziałów rządowych u zbiegu dróg prowadzących z Teruelu do Daroca i do Albaracin.

Mimo gwałtownych kontrataków wojsk rządowych, popartych przez czołgi i lotnictwo, powstańcy zdołali utrzymać zdobyte pozycje. Wczoraj późnym wieczorem toczyła się jeszcze na tym odcinku bitwa z wyraźną przewagą powstańców. Wojska rządowe utraciły znaczną ilość czołgów, które samoloty powstańcze obryzwały bombami z wysokości 200 metrów.

Druga kolumna powstańcza atakująca od południa, natrafiła na mniejszy opór i zdołała posunąć się o kilkanaście kilometrów, zadając przeciwnikowi poważne straty.

Wojska rządowe koncentrują swe ataki na lewym skrzydle wojsk powstańczych, chcąc w ten sposób zasłonić swój odwrót. Wysiłki te jednak nie na wiele się przydadzą, gdyż wojska powstańcze opanowały wzgórza, dominujące nad drogami, wiedącymi do Teruelu.

Porucznik Barba Badosa, dowódca garnizonu powstańczego w Teruelu, zapewnił przez radio, że oddział jego może utrzymać się jeszcze czas dłuższy i prosił, aby go pozostawiono narazie bez pomocy zajmując się zagadnieniami ważniejszymi.

Lotnicy powstańczy, którzy wczoraj wieczorem powracali do swych baz, stwierdzili, że na wszystkich drogach rozpoczyna się generalny odwrót wojsk rządowych, w kierunku południowo-wschodnim.

Szwajcarskie zastrzeżenia wobec Ligi Narodów

BERN. Pat. W związku z oświadczeniami prezydenta Motta w parlamencie szwajcarskim o stosunku Szwajcarii do Ligi Narodów, po wystąpieniu Włoch, prasa szwajcarska wszystkich kierunków, nie wyłączając socjalistycznej, zasadniczo solidaryzuje się z deklaracjami szefa departamentu politycznego, w szczególności z wysuniętą przez niego koniecznością powrotu Szwajcarii do absolutnej neutralności przy pozostaniu w Lonie Ligi.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu jasno sformułowanego stanowiska rządu szwajcarskiego w sprawie tak doniosłej i oczekują zapowiedzianego raportu na sesji styczniowej parlamentu.

Japońsko-włoski układ handlowy

RZYM. Pat. Minister spraw zagranicznych Ciano i ambasador japoński Hotta podpisali wczoraj układ dodatkowy do traktatu handlowego, istniejącego między obu państwami. Prasa stwierdza, że układ ten jest następstwem przystąpienia Włoch do niemiecko-japońskiego paktu antykomunistycznego, który rozszerzył ramy współpracy między Rzymem i Tokio.

Koła japońskie informują, że układ dodatkowy reguluje stosunki handlowe między Japonią i włoską Afryką wschodnią i dlatego uważać go należy za zacieśnienie stosunków politycznych między Japonią i Włochami. Nowy układ włosko-japoński odpowiada podobnemu układowi włosko-niemieckiemu, który włączył do włosko-niemieckiego obrotu towarowego obrotu między Rzeszą niemiecką i koloniami włoskimi.

Nota japońska zakończyła zatarg angielsko-japoński

LONDYN. Pat. Nota japońska w sprawie zbombardowania kanońki „Lady Bird” przyjęta została w brytyjskich kołach rządowych na ogół z zadowoleniem. Coprawda czynnik oficjalnie podkreślają, że wersja japońska o przebiegu wydarzeń, związanych z zaatakowaniem kanońki brytyjskiej nie pokrywa się z wersją brytyjską, ale równocześnie przedstawiciele Foreign Office przyznają, że mimo to rząd japoński gotów jest ponieść odpowiedzialność w sensie odszkodowania, jak również dać zapewnienie, że uczyni wszystko możliwe, aby zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków na przyszłość. Koła brytyjskie stwierdzają także z satysfakcją, że rząd japoński w swej notcie nie czyni różnic między brytyjskimi okrętami wojennymi a statkami brytyjskiej marynarki handlowej. Reasumując reakcję czynników oficjalnych, oczekiwać można, że rząd brytyjski postąpi podobnie, jak i rząd amerykański i uzna notę japońską jako wystarczającą dla zlikwidowania incydentu.

LONDYN. Pat. Nota japońska, nadesłana w odpowiedzi na protest angielski przeciwko incydentowi z kanońką „Lady Bird”, zapewnia: 1) że atak na kanońkę miał charakter przypadkowy, 2) uważa, iż rząd japoński nie może nic dodać do ubolewań, wyrażonych w swej poprzedniej notce, 3) stwierdza, że dla uniemożliwienia powtórzenia się podobnych omyłek rząd japoński wydał w stosunku do oficerów, ponoszących winę, surowe zarządzenia dyscyplinarne i 4) podkreśla, że wydane zostały ponowne instrukcje dla uniknięcia powtarzania się podobnych wypadków i napaści na obywateli brytyjskich lub cudzoziemskich. Rząd japoński — stwierdza w zakończeniu noty — zastanawia się nad sposobami zapewnienia jak największej skuteczności swym rozporządzeniom.

Evakuacja cudzoziemców w Chinach

TOKIO. Pat. Cała kolonia cudzoziemska w Tsinan przeniosła się już w bezpieczne miejsce. Wśród członków kolonii znajduje się 36 Anglików, 33 Amerykanów, 15 Niemców, 22 Czechów i 2 Szwajcarów.

Marszałek Ciang - Kai - Sze oświadczył, że 4 dywizje wojsk centralnych wysłane zostały do Taiszan celem powstrzymania marszu Japonczyków na południe. Dowództwo nad temi wojskami objął generał Feng - Yu - Hsiang, zwany „chrześcijańskim generałem”.

Ciężka bitwa o Teruel

ST. JEAN DE LUZ. Pat. Ze źródeł powstańczych donoszą, że wielka bitwa, która rozpoczęła się we środę o 7-ej rano pod Teruel, osiągnęła nasilenie nienotowane dotychczas od początku wojny w Hiszpanii. Operacje przeprowadzane są z obu stron Teruelu, główna jednak bitwa toczy się na południowym zachodzie na wzgórzach w pobliżu wsi Villastar. Na północy - zachodnim skrzydle również rozwijana jest żywa działalność. Przygotowanie artyleryjskie narodowców było niezwykle gwałtowne. Wspierane ono było przez akcję stu trzymotorowych samolotów bombowych. Narodowcy posunęli się 3 km. w głąb i zajęli linę wzgórz, panujących nad doliną Teruelu.

Opór wojsk rządowych został łatwo złamany z wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie napotkano zacięłą obronę u Lapedriza, która jednak została o godz. 18 zajęta przez narodowców. Nigdy jeszcze na żadnym odcinku nie użyto tylu środków technicznych, co w tej bitwie. O godz. 7-ej 60 samolotów trzymotorowych przygotowało atak, podczas gdy ciężka artyleria ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie. O 8-ej narodowcy zajęli silnie ufortyfikowane zbocze.

Restauracja - Bar „BRISTOL“

Wilno, Mickiewicza 22

SZANOWNYM SWYM GOŚCIOM składa
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
oraz zaprasza dziś na Spotkanie Nowego 1938 Roku.

Utarczki w Palestynie

JEROZOLIMA. Pat. Ubiegłej nocy doszło do ponownych starć między wojskami brytyjskimi a uzbrojonymi bandami terrorystów. W czasie półgodzinnej walki żołnierze ostrzeliwali Arabów z karabinów maszynowych. W okolicach Acre i Jerozolimy dokonano aresztowań. Władze mandatowe wzmocniły nadzór nad drogą z Jaffy do Jerozolimy, oraz nad miejscowościami, w których ostatnio doszło do zajść.

Pasterka w Himalajach

MEDJOLAN Pat. W słynnym schronisku na przełęczy Św. Bernarda, na wysokości 2900 m. starodawnym zwyczajem, uroczystość jest odprawiana Pasterka. Przybywają na nią, mimo mrozów i śniegów, mieszkańcy dolin z obu stron przełęczy i liczne wyścizki narciarzy. Tęgo roku, dzięki radiu, Pasterkę tej słuchali O.O. Bernardyni, którzy przed czterema laty wywędrowali do Tybetu, aby na przełęczy himalajskiej Św. La na wysokości 4000 m. założyć schronisko i pełnić tam służbę miłosierdzia.

Do schroniska Św. Bernarda na samą Wnie przysięgli wyścizni z Tybetu dwaj zakonnicy z egzotycznymi darami i życzeniami dla braci.

Zatarg amerykańsko-urugwajski o wysepki na rzece Urugwaj

BUENOS AIRES Pat. Rozbieżności między Argentyną i Urugwajem, dotyczące wysp na rzece Urugwaj, stały się obecnie przedmiotem rokowań między obu państwami, które pragną ostatecznie ustalić przynależność państwową kilku rzecznych wysepki, zresztą bez większego znaczenia.

Na mocy traktatu zawartego w roku 1916, ale dotychczas nie ratyfikowanego, Argentyna posiadała 50 wysepki, a Urugwaj 62. Ostatnio Urugwaj zajął nie zamieszkałą wysepkę Juan Garcia, jednak wobec protestu Argentyny zdecydował się wycofać stamtąd swe siły.

Zmiana rządu w Egipcie

KAIR Pat. Wczoraj rano udzili król Faruk dymisji gabinetowi. Utworzenie nowego rządu powierzył król Mahamedowi Mahmudowi, który sprawował funkcje premiera od 1928 — 1929 roku.

Aresztowanie strażników katastrofy samolotowej w Czechach

PRAGA Pat. W związku z dochodzeniem w sprawie katastrofy francuskiego samolotu komunikacyjnego w Czeskim Lesie, zostali aresztowani obaj radiotelegrafici, którzy w czasie katastrofy pełnili służbę na praskim lotnisku. Mieli oni przekazać samolotowi rozkazy zmiany kursu.

Jeden z radiotelegrafistów Zivsa jest urzędnikiem poczt, drugi Soun — urzędnikiem centrali telegraficznej.

Prasa czechosłowacka atakuje w związku z tem ośrodek ministerstwo Poczt i Telegrafów i ministerstwo pracy.

„Vecer” dowiaduje się, że Zivsa nie był nawet przydzielony do lotniczej służby radiowej, gdyż nie posiadał świadectw z przepisanych egzaminów i zapytuje, dlaczego dopuszczony był on do pełnienia tak odpowiedzialnych funkcji. Nie poraz pierwszy zresztą dochodzi do katastrof wskutek omyłki radiotelegrafisty, który podał samolotowi fałszywy kurs.

Nowy rekord lotniczy

PARYŻ Pat. Lotnik francuski Paul Lemee pobił międzynarodowy rekord długości lotu w linii prostej dla kategorii samolotów jednomiejscowych i pojemności cylindrów 2 litry. Na samolocie tym Lemee dokonał długości 1200 km., bijąc dotychczasowy rekord, należący do Ameryki, a wynoszący 939 km.

Lotnik Blazy zdobył również międzynarodowy rekord długości lotu w linii prostej, osiągając w kategorii samolotów dwumiejscowych o pojemności 2 litry dystans 300 km.

Na jednomiejscowym aparacie o silniku, mającym 2 litry pojemności w cylindrach, panna Jourgon pobiła rekord wysokości, wzlatując na 3600 m.

Uwięzienie Barmata

BRUKSELA. Pat. Finansista Juljus Barmat został wysiedlony z Holandii i przekazany władzom belgijskim. Po przybyciu do Brukseli Barmat został niezwłocznie uwięziony.

Ulica Józefa Piłsudskiego w Paryżu

PARYŻ. Pat. Rada Miejska miasta Paryża na plenarnym posiedzeniu uchwaliła na wniosek radnego p. Brandon nazwać jedną z ulic Paryża ulicą Józefa Piłsudskiego.

Od głosowania powstrzymali się jedynie komuniści.

Komunistyczne akty teroru

BOGOTA (Kolumbia) Pat. Krążą tu pogłoski, że katastrofą trzech samolotów — dwóch kubaskich i jednego z San Domingo jest zbrodniczym dziełem komunistów. Samoloty te dokonywały lotu propagandowego poprzez Amerykę Południową na rzecz wzniesienia pomnika — latarni im. Kizysztola Kolumba. Czwarty samolot doleciał bez przeszkód do Panamy.

Władze kolumbijskie stwierdzają, że w bazie lotniczej w Guabito samoloty były pod stałą ochroną wojska, a przed startem poddane były przeglądowi przez mechaników kubaskich i dominikańskich.

Według wiadomości nadeszłych z Havany katastrofa wydarzyła się w czasie gwałtownej burzy. Wszystkie trzy samoloty spłonęły wraz z załogą, liczącą 7 ludzi.

BOGOTA (Kolumbia) Pat. W związku z katastrofą 3-ch samolotów pod Feridja (25 km. od Cali) posłowie Kuby i San Domingo stwierdzili, iż otrzymali przed kilku tygodniami wiadomości, według których należało się obawiać zamachu komunistycznego, mającego na celu utrudnienie powietrznego raidu propagandowego.

Budżet wojskowy Jugosławii

BIAŁOGRÓD. — Minister wojny i marynarki gen. Maric wygłosił w komisji finansowej Izby Posłów exposé, dotyczące budżetu wojennego Jugosławii. Minister oświadczył, że przewidziany na rok 1938 — 39 budżet w wysokości 2.772.165.957 dynarów, jest najwyższy od roku 1918 i większy o 313 milionów od obecnego budżetu.

Na armię lądową przeznaczono kredytów osobowych 515.938.000 dynarów i wydatków materiałowych 1.098.028.000 dynarów. Na wyszkolenie wojskowe 31.223.000 dynarów, na artylerię 270.391.000 dynarów, na wojska techniczne 70.153.000 dynarów, na służbę sanitarną 24.029.000, na służbę weterynaryjną 3.875.000, na inspektorat obrony narodowej 188.000 dynarów.

Na lotnictwo przewidziano: wydatki osobowe 61.813.000 dynarów.

Lokal sklepowy

z pokojem w najlepszym punkcie Mickiewicza p. trzebnicy. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par”, Warszawa, Bracka 17 dla: „Poważny reflektant”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 30 grudnia 1937 roku

DEWIZY

Belgia	89,45	89,63	89,27
Berlin	212,97	212,11	
Gdańsk	100	100,20	99,80
Amsterdam	293,25	293,97	292,53
Amsterdam	293,25	293,97	292,53
Kopenhaga	117,79	117,21	
Londyn	26,33	26,40	26,26
Nowy Jork	czek	5,17 1/8	5,28 3/8
	5,25	7/8	
N. Jork	kabel	5,27 1/4	5,28 1/2 5,26
Oslo	132,40	132,73	132,07
Paryż	17,92	18,02	17,82
Praga	18,51	18,56	18,46
Stokholm	136,18	135,52	
Zurych	121,85	122,10	121,55
Wiedeń	99,20	98,80	
Włochy	27,82	27,62	
Helsingfors	11,65	11,63	11,62
Montreal	5,27 3/4	5,25 1/4	
Tel Aviv	26,40	26,26	
Tendencja	slabsza		

WALUTY

Belgi	89,63	89,20
Dol. ameryk.	5,27 1/2	5,24 1/2
Dol. kanad.	5,26 1/2	5,24
Floreny hol.	293,97	292,25
Franki franc.	18,02	17,72
Franki szwajc.	122,15	121,35
Fanty ang.	26,40	26,24
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18	17,30
Korony norweskie	132,73	131,75
Kor. szwedzkie	136,18	135,20
Liry włoskie	21,80	21,00
Marki fińskie	11,63	11,25
Marki niem.	116	112
Szylingi austr.	99,20	98,20
Marki niem. srebrne	125	120
Tel Aviv	26,20	25,95

AKCJE

Bank Polski	111 1/2	112 1/2
Węgł	29,25	29,50
Lilpop	60 3/4	
Modrzewjów	13 1/2	
Ostrowiec	53 3/4	
Starachowice	33 1/2	33 3/4
Tendencja	slabsza	

TELEGRAMY

WARSZAWA Pat. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb komandora dypl. S.p. Eugenjusza Solskiego.

BIAŁOGRÓD Pat. Ubiegłej nocy wybuchł w Sarajewie wielki pożar w starej dzielnicy Muzułmańskiej. Ogień strawił doszczętnie kilkanaście budynków, znajdującego się tam bazaru.

LONDYN Pat. Dziś rano stracony został w więzieniu Lincoln Frederick Nodder, obwiniony o zamordowanie swej 10-letniej córeczki.

LUCK Pat. Sąd Okręgowy w Łucku rozpoznawał sprawę 16 mieszkańców wsi Skurcze w pow. łuckim, oskarżonych o przynależność do kom. zw. młodzi, będącego przybudką K.F.Z. U. Sąd wydał wyrok skazujący 10 oskarżonych na karę więzienia po dwa lata i jednego na karę roku pobytu w domu poprawy. Pięciu oskarżonych sąd uniewinnił.

WASZYNGTON Pat. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mac Reynolds w przemówieniu radiowym potępił politykę izolacji i pomagał, aby Stany Zjednoczone stanęły na czele narodów szczerze pragnących pokoju.

WASZYNGTON Pat. Departament Marynarki postanowił przyspieszyć o jeden miesiąc wysłanie na wyspy Hawajskie eskadry lotniczej dla wzmocnienia sił lotniczych tej bazy. Samoloty wystartują z San Diego 19 stycznia.

BARNAY Pat. Pilot Boris pobił wczoraj po południu rekord szybkości na 1000 km. osiągając na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 6 1/2 litrów, przeciętną szybkość 309 km. 147 m. na godzinę.

ETAMPES Pat. Pilot Arnoux pobił rekord szybkości na 1000 km. na wielomiejscowym samolocie z motorem o objętości cylindrów 9 litrów, osiągając przeciętną szybkość 343 km. 839 m. na godzinę.

PARYŻ Pat. Komisja międzyzwiązkowa robotników zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego rozplakatowała odezwę w których wymienione są żądania, stawiane przez robotników tych zakładów. W afiszach komisja międzyzwiązkowa domaga się od mieszkańców Paryża poparcia robotników w ich walce.

PARYŻ Pat. Komitet wykonawczy zjednoczonych związków robotniczych okręgu paryskiego zbierze się na posiedzeniu dziś wieczorem.

NOWY JORK Pat. Zuchwały złodziej wykrał karabin maszynowy z wojskowego samolotu „Nurgesser”, który znajduje się w muzeum na lotnisku Roosevelt Fields.

SOFJA Pat. Rada ministrów postanowiła zwolnić 162 osoby, które były internowane przez policję na prowincji. Chodzi tu o członków rozwiązanych stronnictw politycznych, zestawianych na prowincję za działalność polityczną.

BIAŁOGRÓD Pat. „Samouprawa” dowiaduje się, że 6 lutego 1938 r. odbędą się wybory uzupełniające do Senatu.

SARAJEWO Pat. Pożar zniszczył pałac Kolubar Han, należący do najstarszych budowli Sarajewa. Został on wybudowany w roku 1463.

WIEN Pat. Prasa żywo omawia fakt przyłapania przez żandarmerię na granicy austriacko — niemieckiej koło Passau samochodu osobowego, przewożącego znaczną ilość nielegalnej narkoty — socjalistycznej literatury propagandowej. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. W kołach politycznych wywołują obawę, że sprawa ta może doprowadzić do zaostreżenia stosunków między Austrią a Niemcami.

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewn.	63 3/4
Invest. pierwsza	78 1/4, druga 77 3/4
5 proc. poż. koncesyjna	67
Premj. dolw.	42 42 1/4
Konsolidacyjna	66 1/2 66,88 65 65,25
2 ost. drobne	
8 PKZ kupon	4,98
4 proc. ziemskie serja	6 53 1/2
4 i pół proc. ziemskie serja	5 62 3/4
62 1/4 62 1/2	
5 proc. Warszawy 1933 rok	61 1/2
6 proc. obl. Warszawy	61 1/2
Tendencja dla pożyczek i dla listów	slabsza

List do Redakcji

Przed rokiem niewiele było, ks. Teodor Wiczorek bawił w Wilnie odwiedził naszą redakcję i opowiadał nam ciekawe fragmenty z życia misjonarzy w Chinach, ubarwiając swoje opowiadanie opisem zwyczajów i obyczajów chińskich. Obecnie, ks. Wiczorek, który już znowu po przebytej chorobie objął swoją placówkę na Dalekim Wschodzie, przysłał list do redakcji, który poniżej umieszczamy:

Święta Bożego Narodzenia, święta tak mile i drogie nam Polakom. Nie wszyscy jednak nasi Rodacy obchodzą mogli ten nasz tradycyjny wieczór wigilijny na Ojczyźnie. Wielu przepędza go daleko od własnej zagrody rodzinnej, nieraz daleko od ojczyzny, hen za morzami i oceanami. Do tych ostatnich należą także i ja. W czasie ostatnich 20-tu lat, które spędziłem zagranicą, dwa razy dałem mi było spędzić święta Bożego Narodzenia w Ojczyźnie.

Ostatni raz byłem w Polsce zeszłego roku.

Po powrocie do zdrowia rozpocząłem propagandę misyjną, celem zapoznania naszych Rodaków w Ojczyźnie z misjami katolickimi w Chinach i zrazem zebrania nieco środków materialnych, na spłacenie długów, jakie zaciągnąłem na budowę skrzydła zakładu św. Alojzego w Hong Kongu. Objechałem w ciągu roku wszystkie nasze większe miasta. Wszędzie, gdzie byłem, zauważyłem wielkie zainteresowanie się sprawami misyjnymi i hojną ofiarnością na potrzeby misyjne. Do Chin nie powróciłem z próżnymi rękoma. Pieniężni zebrani w Polsce, mogę obecnie spłacić wyżej wspomniane długi.

Podczas pohytu mego w Polsce, z tego co widziałem i słyszałem, odniosłem wiele wrażeń. Zauważyłem, że w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło wiele zmian.

Wiele naszych miast, zwłaszcza w części zachodniej, potężnie się rozwinęło, n. p. Gdyni nie mogłem rozpoznać. Dokonano tam poprostu cudu pod względem jej rozbudowy i to w tak krótkim stosunkowo czasie. Pięknie rozwija się Polska również pod względem religijnym. Społeczeństwo katolickie, uświadomione przez największych Dostojników Kościoła, że grozi mu niebezpieczeństwo ze strony komuny i bolszewizmu, rozpoczęło się organizować, by stawić czoło nieprzyjacielowi Kościoła i Państwa. Powstała „Akcja Katolicka”; szkoda tylko, że jej aktywność nie dotarła jeszcze do wszystkich zakątków naszego kraju. Urządzanie licznych pielgrzymek do Częstochowy i to ludzi dobrze zorganizowanych ze wszystkich warstw społeczeństwa, Kongres międzynarodowy ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, wszystko to świadczy wymownie, że życie katolickie w Polsce bije żywym tętnem. O, gdyby wszyscy nasi Rodacy w Polsce zrozumieli potrzebę i ważność organizacyj katolickich! Niestety, ubolewać należy, że wielu tego nie rozumie. Przecież mi było, gdy słyszałem nieraz, że w niektórych miejscowościach nawet ludzie piastujący wyższą władzę i uchodzący za katolików, utrudniają pracę w organizacjach katolickich, a nieraz poprostu w niej przeszkadzają.

Z Polski do Chin wyjechałem w pierwszych dniach września wraz z br. Prokopowiczem przez Włochy, Kanat Sueski. Do Hong Kongu przybyliśmy 15 października na statku „Victoria”. Po powrocie pasterkę nadal u rząd prokuratora naszej prowincji sa-lezyjańskiej w Chinach. Polaków jest nas obecnie sześciu, trzech w Makao i trzech w Hong Kongu, w zakładzie św. Alojzego, którego nowe skrzydło jest już całkiem wykonane. Obecnie znajduje w nim pomieszczenie 80 chłopów internistów i przeszło 400 eksternistów. Następna praca, do jakiej się zabieram to rozszerzenie Seminarium w Saukiwan. Brak w nim bowiem pomieszczenia dla przeszło 50 alumnów, którzy z wielką dla nich niekorzyścią muszą odbywać swoje studia tymczasowo w innych zakładach. Gorącym pragnieniem moim jest, by całe to Seminarium mogło być dziełem polskim, t. j. wykonane za ofiary naszych Rodaków. Do tego będzie potrzebna około 20.000 dol. ameryk.

Czy wojna japońsko-chińska nie niszczy tych naszych wysiłków? Sądzę po ludzku, myślę, że nie. Port Hong Kong, gdzie mamy nasze trzy zakłady, należy do Anglii, z którą Japonia nie odważy się narazie prowadzić wojny.

Oto kilka słów, które mi chciałem się podzielić z Wami. Szanowni Czytelnicy. Miałbym jeszcze wiele do pisanie o naszej pracy misyjnej, o obecnej wojnie, która daje się mocno we znaki misjonarzom katolickim, pracującym w Chinach i t. p., lecz zostawię to na inny raz.

Niniejszem donoszę Wam także, iż wyjeżdżając z Polski do Chin, spowodowany ograniczeniem dewizowych, zmuszony byłem zmienić mój dotychczasowy numer konta w P. K. O. Obecnie numer

JAN KURNAKOWICZ

Rokrocznie w okresie świąt zjawia się w Wilnie, conajwyżej na jeden dzień, często na parę godzin zaledwie. Kochający syn, który nie wyobraża sobie, by wieczór wigilijny mógł spędzić inaczej, niż z matką. Tylko ten wieczór, gdy trzeba wracać do Warszawy na przedstawienie, do pracy. Teatr uznaje bardzo niewiele świąt.

Janem Kurnakowiczem Wilno słusznie może się chlubić. Jest to doskonały aktor, jeden z najwybitniejszych komików polskich, który mocnym krokiem wstąpił na drogę do sławy aktorskiej. Podziwu godna intuicja pozwala mu stwarzać całą galerię typów komicznych, posiadających najczęściej głębokie uzasadnienie psychologiczne, wyraz i konsekwencję. O tem zresztą, że jest to aktor wyborny, czytaliśmy niejednokrotnie jeszcze w czasach, gdy był w Wilnie, a obecnie wystarczy przeglądnąć recenzje warszawskie, aby znaleźć szczerze i gorące pochwały pod adresem tego, czystej krwi wilnianina.

— Czemu nie przyjedzie pan do nas na występy, panie Jasiu?

— Radaby dusza do raju... Dyrektor Szpakiewicz był nawet tak uprzejmy, że proponował mi już kilkakrotnie przybycie na jakiś czas do Wilna... Myślę, że w tym roku się uda...

— Publiczność wileńska napewno tłumnie pośpieszyłaby do teatru. Jaż dotąd tylko w kinie mam przyjemność widzieć pana od czasu do czasu...

— Ach, właśnie kino... Procz pracy w teatrze, kino, o ile się bierze udział w jakimś obrazie, pochłania to wiele czasu...

— Sądzę jednak, że tak, jak znajduję się czas dla najbliższej rodziny, tak trzeba by go i znaleźć dla rodzinnego miasta, chyba, że pan hołduje owej maksymie łacińskiej...

— Jakiej?

— Nemo propheta in patria sua...

— Skądżeby. Najchętniej sprezentowałbym się publiczności wileńskiej w jakiejś dobrej roli...

— A więc niech pan o tem nie zapomina, tak jak my nie zapomina o panu... (w. l.)

Na Święta
TYLKO
PIWA i LEMONIADY
BROWARU
„SZOPEN” Sp. Akc.

O ŚNIEG NA ULICACH

W T-wie Opieki nad Zwierzętami

Uważając, iż ogłanianie ulic ze śniegu winno interesować T-wa Opieki nad Zwierzętami, ponieważ przyczynia się do zniechęcania się nad koniem w zaprzęgu, udaliśmy się do pomienionego T-wa.

Zastaliśmy w kancelarii sekretarke T-wa p. Marię Gajdzisównę, z którą dowiedzieliśmy się, iż T-wa, nie pozostając nigdy głuchym na medole zwierzęcia, i tym razem samorzutnie ingerowało. Najpierw więc zwrócono się do Zarządu Miejskiego, przypuszczając, że to on jest autorem absurdalnego zarządzenia. Gdy jednak władze miejskie zakomunikowały, iż sprawa ta nie leży w ich kompetencji, lecz władz starościńskich, postanowiono zwrócić się do starosty grodzkiego z prośbą o zmianę zarządzenia o oczyszczaniu ulic ze śniegu, ponieważ „konie zaprzężone do dorożek i wozów ciężarowych nie są w stanie przejechać saniami przez miejsca wysyżane, co powoduje zbędne dżeczenie i kałowanie koni...”

Nasza rozmówczyni podaje nam stamtąd T-wa, gdzie na pierwszym miejscu wydrukowane jest Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 3.

1928 r. o ochronie zwierząt, w którym art. I opiewa:

„Znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione...”

Art. zaś II wyjaśnia, co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami, podając m. in. pod lit. d:

„Przełączanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami oczywiście nieodpowiadającymi i siłę lub STANOWI DRÓG...” (podkreślenie nasze).

Otoż dobrnęliśmy do zaczarowanego koła. Z jednej strony Rozporządzenie mówi wyraźnie o zakazie „przełączania zwierząt ładunkami, nieodpowiadającymi stanowi drogi”, z drugiej zaś strony — siłą rozporządzenia władz miejscowych stworzono drogi nie do przebycia nie tylko z ładunkiem, nieodpowiadającym siłę zwierzęcia, lecz nawet bez ładunku.

(Ileż to razy widzimy, jak woźnica wiejski kroczy obok swych sanki, a jego szkapina dobywa resztek siły, by ciągnąć sanie po wysyżanej jezdni!).

Two Opiekę nad Zwierzętami żywo się interesuje wszczętą przez nas kampanią o położenie kresu martyrologii konia na ulicach Wilna i całkowicie jest po naszej stronie. (x).

Notatki radiowe

NOWY ROK RADJOSŁUCHACZY

Pierwszy dzień nowego roku obchodzony będzie w Polskim Radjo uroczysto, a jednocześnie pogodnie.

Kolęda „Nowy Rok bieży” rozpocznie audycję tego dnia. Po transmisji nabożeństwa ze Lwowa rozlegną się dźwięki muzyki kościelnej, transmitowanej z Poznania. Będą to utwory różnych kompozytorów, opiewające Boże Narodzenie. Wykona je chór kościoła O. O. Franciszkanów pod dyr. J. Chmielewskiego, F. Nowowiejski (organy), śpiewaczka Roessler — Stokowska; zespół instrumentalny.

O godz. 13.20 nadana zostanie „muzyka obładowa”, która obejmie melodyje całego świata. „Kurant staroświecki” o godz. 17.00 przedstawi życie dworaków polskiego w jego zwyczajach, obrzędach i pieśniach.

Boże Narodzenie, kulig, pieśni myśliwskie i przy kielichu, pieśni żałobne i wesole, wielki post, obrzędy wiośenne, jesienn, adwent — oto co się złoży na całość audycji p. t. „Rok Polski”.

mego konta jest: 197.500 z firmą: ks. Teodor Wiczorek — Hong Kong.

Polecając siebie i naszą misję w Chinach łaskawej pamięci, Szanownych Czytelników, życzyć wszystkim „Wesołych Świąt” i szczęśliwego Nowego Roku. Oddany w Chrystusie Panu

Ks. Teodor Wiczorek,
Misjonarz Sal. w Chinach.

W terenie i na torach

Mistrzostwa w piłce siatkowej

WILNO, 31 grudnia

Choć zima w całej pełni, ślizgawki i górzyste okolice Wilna przepełnione — nie zamarli ruch sportowy na sali. Od paru tygodni najlepsze zespoły Wilna walczyły o zaszczytny i odpowiedzialny tytuł mistrza w piłce siatkowej. Ta bowiem dziedzina sportu stoi na wysokim poziomie. Jeżeli chodzi o stounki polskie, a nawet można zarzykować — że nie zrobiłaby wstydu i zagranicą.

Dotychczasowy stan rozgrywek nie przyniósł jeszcze rozwiązania A. Z. S., K. P. W. Ognisko, Rezerwiści — oto kandydaci na mistrza. A więc do dwóch odwiecznych rywali przyłączył się trzeci — Rezerwiści.

Spotkania między nimi budzą zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że w styczniu ktoś z tej trójki będzie reprezentował Wilno na mistrzostwach Polski w Łodzi. Przyznajemy się, że wolelibyśmy widzieć mistrza w KPW czy w AZS, jako w zespołach bardziej rutynowanych i zaawansowanych. Tak

mniejszej przedstawia się sytuacja w kategorii panów.

W klasie pań, jak już podawałśmy, wielką niespodzianką było zwycięstwo KPW Ognisko nad AZS-em. W razie powtórzenia się tego wyniku w spotkaniu rewanżowym, mistrzostwo zdobędzie KPW.

Dokończymy mistrzostw w piłce siatkowej odliczając się w niedzielę dnia 2-go stycznia 1938 r. w sali Ośr. Wych. Fiz. (Ludwisarska 4) w/g następującego programu:

Panowie:
godz. 10.00 — AZS — KPW.,
godz. 10.40 — Zw. R. — WKS.
godz. 11.20 — WKS — KPW.,
godz. 12.00 AZS — Zw. R.
godz. 12.40 — KPW — WKS.
Panie:
godz. 17.00 AZS — WKS.
godz. 17.40 — KPW — WKS.
godz. 18.20 — KPW — AZS.

Po zakończeniu mistrzostw podamy szczegółowe sprawozdanie.

K. P.

Mecz zapaśniczy Polska — Niemcy w Krakowie

KRAKÓW. — Polski Związek Atletyczny zawiadomił okręgowy Związek Krakowski, że w dniu 6 lutego 1938 r. projektowany jest w Krakowie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy.

Zawody odbędą się w hali okręgowego ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej. W drużynie niemieckiej wystąpią mistrzowie olimpijscy.

Pierwszy konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE, Pat. Dzięki poprawieniu się warunków śnieżnych odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 2 stycznia w Zakopanem na dużej skoczni narciarskiej na Krokwi pierwszy w tym sezonie konkurs skoków. Narazie

wszyscy nasi zawodnicy odbywają codziennie na małej skoczni na Krokwi treningi pod kierunkiem norweskich trenerów Mydtskaut'a, wykazując bardzo dobrą formę i osiągając już obecnie piękne rezultaty.

Turniej hokejowy w Krakowie

W dniach 8 i 9 stycznia Krakowski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie organizuje z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Okręgu ogólnopolski turniej

hokejowy. Na ten turniej Okręg warszawski deleguje powracającą z Kryniczy drużynę Warszawianki, uzupełnioną kilku zawodnikami Polonii.

Polska walczy z Łotwą w hokeju

W dniu 8 stycznia na boisku hokejowym Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany zostanie między-

państwowy mecz hokejowy pomiędzy Polską a Łotwą.

Obóz zimowy dla Polaków z zagranicy w Zakopanem

ZAKOPANE, Pat. Na Groniku otwarty został doroczny stały obóz zimowy Światowego Związku Polaków

z Zagranicy. Na obozie znajduje się około 80 Polaków z różnych państw świata.

Ran znokautowany w Medjolanie

Zupełnie niespodziewanie Ran za namową jednego z bokerskich managerów wyjechał z Paryża do Medjolanu, gdzie rozegrał mecz z Wlochom

Orlandim. Występ Rana zakończył się nową katastrofalną klęską. Ran został znokautowany w drugiej rundzie.

Narodowa drużyna naszych atletów

Zgodnie z zarządzeniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polski Związek Atletyczny ustalił skład olimpijskiej drużyny narodowej w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Do tej drużyny wyznaczono w zapasach po 3 zawodników w każdej wadze (z wyjątkiem piórkowej i ciężkiej), a w podnoszeniu ciężarów po 2 zawodników każdej wagi.

W zapasach skład drużyny narodowej jest następujący:
waga kogucia — Kuchta (śląsk), Roldta (Warszawa), Pawlica (Łódź);
piórkowa — Świętosławska (Warszawa), Marcok (śląsk), Neugebauer (Warszawa), Kulesza (Łódź);
lekka — Ślask (Warszawa), Kucz (śląsk), Chelupka (Poznań);
półśrednia — Hinc (Łódź), Szajewski (Warszawa), Staniczek (śląsk);
średnia — Krysmalski (śląsk), Lis-kowski (Łódź), Włczarski (Pomorze);
półciężka — Jakubowski (Łódź), Falkiewicz (Warszawa), Gwóźdź (śląsk);

ciężka — Kozerski (Warszawa), Cymer (Łódź), Ugerz (śląsk), Buskupiński (Pomorze).

W podnoszeniu ciężarów w skład drużyny narodowej wešli:

waga kogucia — Himmel (śląsk), Matuszewski (Poznań);
piórkowa — Niedziela (śląsk), Łą-żny (Łódź);
lekka — Kreuzotek (Łódź), Derbot (Kraków);
średnia — Sadowski (Warszawa), Stylec (śląsk);
półciężka — Kaszuba (śląsk), Szczepański (Łódź);
ciężka — Falkiewicz (Łódź), U-gacz (śląsk).

Polski Związek Atletyczny zamierza dla podniesienia poziomu zawodników przeprowadzić począwszy od dnia 1 stycznia zawody kwalifikacyjne w poszczególnych wagach z udziałem również zawodników, nie należących do drużyny narodowej. Członkowie drużyny narodowej obowiązującej mają specjalne przepisy, przyczem za przekroczenia grożą skreślenia z drużyny.

KONIEC ROKU

to ostateczny termin regulowania zaległości prenumeraty i wnoszenia przedpłaty NA STYCZEŃ.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja naszego pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 stycznia należności za prenumeratę nie opłacą, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIIE wstrzymana.

Rok ubiegły zaznaczył się ogromnymi postępami na wszystkich polach i wszystkich dziedzinach naszego życia sportowego. Obok doskonałych wyników sportowych osiągniętych zwłaszcza przez naszych piłkarzy i bokserów, tenisistów, lekkoatletów i jolników, możemy się poszczycić dalszym rozwojem sportu wszcz. Nietylko wzrosła liczba zawodników i urzędników sportowych, ale przede wszystkim zrobiliśmy realny krok naprzód na drodze usportowienia szkół. Sport akademicki został wreszcie ujęty w odpowiednie ramy organizacyjne, które pozwalają oczekiwać jak najlepszych rezultatów. Ożywioną działalność wykazał również sport w wojsku. Związek wojskowych klubów sportowych urządził bardzo liczne i dobrze obsłane imprezy.

Zagranicą dzięki wielu świetnym sukcesom znaczenie Polski poważnie wzrosło. Jednym z przejawów wzrostu naszego prestiżu, była wizyta najwyższej magistratury sportu światowego w Warszawie. Obrady Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które zgromadziły w stolicy polskiej naczelne władze sportowe wszystkich państw świata były nie małym dla nas zaszczepieniem.

Pomyślny ten bilans został zakłócony szeregiem bardzo groźnych zarządów organizacyjnych, które przybrały bardzo ostre formy w piłkarstwie (zatarg śląska z Polskim Związkiem Piłki Nożnej), w lekkoatletyce (wystąpienie P.Z. L.A. contra PUWF), w łyżwiarstwie (śląsk contra PZP), wśród hokeistów (przesilenie w łonie zarządu), w Polskim Związku Piłki Ręcznej (zatarg z Z.Z.), nie licząc wielu poważnych konfliktów w związkach okręgowych. Na szczęście wszystkie te konflikty zostały zlikwidowane.

PRZEPLYNAŁ SEKWANE PRZY 4 STOPNIACH MROZU.

PARYŻ, Pat. Na Sekwanie odbył się doroczny wyścig pływacki, znany pod nazwą „Wpław przez Sekwanę”. Mimo dotkliwego zimna na starcie zjawili się czołowi pływacy francuscy z zeszłorocznym zwycięzcą Cartonnem na czele. Zwycięstwo odniósł młody pływak Perrentin, który przebył 300 m w czasie 2:40 sek. przed Foucher, który uzyskał czas o 2,6 sek. gorszy. Zawody odbyły się przy 4 st. mroza.



SONJA HENIE NAJBARDZIEJ DOCHODOWA ARTYSTKA FILMOWA AMERYKI

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonja Henie została jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce. W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce 4 i pół miliona widzów, bijąc w ten sposób rekord powodzenia. Piza pracą w wytwórni Sonja Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na miesiąc styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską, a następnie zorganizuje nowe tournée po Ameryce.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

o g. 8 m. 15 i 11 m. 30 wiecz.

REWJA SYLWESTROWA

Jutro o g. 4 pp.

„W RÓG KOBIET”

O g. 8 m. 15 wiecz.

„DJABELSKI JEŹDZIEC”

operetka Kalmana.

Rewja Sylwestrowa

1. Stara kwoka i jej psułka — (zamiast prologu) tekst K. Wyrwicz-Wichrowski. 2. Chłopski Wacław — scena baletowa. Wyk. T. Kasataja, W. Pieszkówna i W. Borkowski. 3. Piesni Sahary. Zulejka. Wyk. A. Izykowska. 4. Walery Wątróbka ma głos. Wyk. L. Detkowski. 5. Zima. Wyk. M. Martówna i zespół baletowy. 6. Kapryśna i zła. Wyk. M. Nachowiczówna. 7. Kawiorok — skecz. Wyk. M. Dymunt, L. Detkowski i K. Chorzewski. 8. Najpiękniejsze walce. Wyk. K. Dembowski. 9. Gęsi za wodą — obrazek ludowy. Wyk. Martówna, W. Szczawiński i zespół baletowy. 10. Ty i ja. Wyk. B. Halmirska. 11. Uroczystość w Białymostkach — piosenka. Wyk. cały zespół.

II.

12. Rozbitek — scena baletowa. Wyk. M. Martówna, J. Ciesielski i zespół baletowy. 13. Na laweczce — skecz. Wyk. D. Lubowska i A. Izykowska. 14. W marszu. Wyk. B. Halmirska, M. Martówna, D. Lubowska, K. Dembowski, W. Szczawiński i chór. 15. Ballada o Wileńskiej. Wyk. D. Lubowska, M. Dymunt, K. Wyrwicz-Wichrowski. 16. Nocturn. Wyk. M. Nachowiczówna. 17. Fanga w nos — skecz. Wyk. B. Halmirska, J. Ciesielski. 18. Błędne nabo — piosenka inscenizowana. Wyk. K. Dembowski, zespół baletowy i chór męski. 19. Nasze życzenia — finał. Wyk. M. Nachowiczówna i cały zespół.

Reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski. Kapelmistrz M. Kochanowski i A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Dekoracje Grajewski.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ŻYCIE ULICY“

„CASINO“

Ulica amerykańska dostarczyła wiele materiału do filmu. Jak dotychczas pierwszeństwo zachował bardzo dobry obraz reż. H. Mamouliana „Ulice wielkiej ulicy“, gdzie widzieliśmy dość rzadko spotykany w filmach amerykańskich umiar w użyciu motywów sensacyjnych, a przedwzrostkiem wysoki poziom artystyczny.

„Życie ulicy“ podpatrzone przez słynnego reżysera F. Borzage'a składa się z tych samych lub podobnych fragmentów, jakie znamy z wielu innych obrazów. Dwa z nich zostały silniej podkreślone, pokazane przez „choć po większej części — to specyficzna amerykańska walka konkurencyjna dwóch przedsiębiorstw samochodowych drugi — to dramat rodzinny jednego z bohaterów. Bardzo szczerze wybrał reżyser sposób podejścia do tematu, dał więc przed nami dramatyczny obraz tak z epoki humoru, czym w dużym stopniu podniósł wartość filmu. Najbardziej straszącą stroną obrazu jest scenariusz, stała zresztą bolączką filmów amerykańskich. Akcja nie kładzie się i sztucznie jej przedłużanie widoczne jest wyraźnie. Po co np. w końcówce części burmistrz musi pędzić na złamanie karku do portu, gdy wystarczająco telefonem zastrzyżać o parę minut odejście statku. Ale w ten sposób nie byłoby okazji do pokazania najlepszej sceny „zlikwidowania“ bandy ani brawurowej jazdy po ulicach. Takich drobnych w zasadzie ale dokuczliwych usterek jest więcej.

Wykonawcy ról głównych (Luiza Rainer i Spencer Tracy) są świetnymi aktorami, lecz reżyser kazał im robić gierki, bardzo ładne ale nieistotne dla treści i akcji, co w filmie tego rodzaju jest raczej ustępką.

Luiza Rainer poznałszy w „Ziemie błogosławionej“ i będziemy ją nadal oglądać w wielu filmach. Spencer Tracy stał się specjalistą od ról „społecznych“ ostatnio, ukoronowanych bardzo dobrą grą w filmie „Testem niewinny“.

Wracając do „Życia ulicy“ stwierdziliśmy, że ogólnie niewygodny poziom wartości obrazu, posiadającego obok dobrych i ciekawych momentów słabsze i nikłe.

Dotkliwi w żartym razie nie mogą rościć pretensji do nazwy atrakcji.

Tad. O.

Bławat Poznański

Firma chrześcijańska
Lida — Rynek
Poleca w wielkim wyborze:
MATERIAŁY WĘŻNIANE, PŁOTNA
JEDWABNE.
Obsługa staranna. Niskie stałe ceny.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI
DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCHYNNY 2)

RESTAURACJA „USTRONIE“

Mickiewicza 24
SZANOWNYM SWYM BYWALCOM
SZKŁODA SERDECZNE
ZYCZENIA NOWOROCZNE.
W Noc Sylwestrową urządził
Spotkanie Nowego 1938 Roku
Humor — Tańce — Zabawa.

Przy robocie

— Co, brat, zmordował się? A? Musowo teraz jest pora, strasznie nieprzyjemna robota w naszym fachu!..

— Ze wszystkim obojętna, można powiedzieć!..

Wiatr naskro przedmuchuje; ziemia, jak ten kamień, łomem ją trzeba wrzodzić rozbiwać, — inaczej łopata nie bierze!.. Niechaj ją karszun, ta robotka!..

— O, nie gadaj, bracie! Wiadomo, co ziemie roboty zimowo poro niepodobne, ale — pomyśl! — co z na mi było, jakby ich nie było! Zemy na polka trzeba było położyć czyli, jak ten powiedział „jażyś dy pamiraj!..“

— Sprawiedliwie, brat, miarkujesz! Fachycznie przypadł mi bez ich, a tak, choć i cienko, ale jakości zimą przebiegajem!..

Powyższą rozmówkę, na tematy społeczno — ekonomiczne, prowadził pan Ludwik Sz., z ulicy Ponarskiej, zatrudniony przy robotach ziemnych na Porubanku, ze swym kolegą, również robotnikiem, przyczem tak się przejęli tą dyskusją, że nawet nie zauważyli jak jakiś „żółć“, skradł mu tymczasem, zdjętą dla wygodę kurtkę z czarnego sukna, wartości 30 złotych!..

Wincuk Markotny.

Bryndza poświęcona

Pustawo było w kinach, cukierniach, teatrach i restauracjach przed świętami bo to i Adwent, i pieniądze potrzebne na święta, a i zakupy czas zajmują!..

Ale i podczas „pierwszych Świąt“ ta melancholijna dla właścicieli i kierowników wyżej wymienionych przedsiębiorstw, sytuacja poza parą popularniejszych lokalami, nie uległa, niestety, zmianie: Wileńskie „szarpnawczy“ na zakupy i mając pod dostatkiem wszystkiego w domu, woli bawić się na własnych śmieciach a jeśli i chodzą gdzie, to, przeważnie, do znajomych bo to nie nie kosztuje!

Po „pierwszych świątach“, powszechna mizerja i bryndza osiągnęły swe „apogeum“, no, bo zważywszy tylko co za fatalna konstelacja finansowa zacięła nad miastem w tym okresie: zwykły „mortus“ ostatnich dni miesiąca, spotęgowany przez „spłukanie się“ na wydatki świąteczne!..

Ale pocieszyć się, panowie, bo — „drugie święta“ wróżą zdecydowaną poprawę!

Większy „zastrzyk“ gotówki w postaci poborów miesięcznych, nie pozostanie bez dodatniego wpływu na możliwości płatnicze obywateli, wobec czego spotkanie Nowego Roku w Wilnie zapowiada się „hucznie i buńczucznie“!..

Wincuk Markotny.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych
znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 31 grudnia 1937 r.

6.15 Koleda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Na progu Nowego Roku“ — pog. rolnicza wygł. Stanisł. Perzanowski. 13.15 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich w oprac. Ciochi. 13.25 Koncert popularny. 13.30 Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. — 14.25 Nasi pisarze: H. Sienkiewicz — „Pójźmy za Nim“. 14.35 Muzyka. — 14.40 „Przed Nowym Rokiem“ — audycja. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Gawęda Kornela Makuszyńskiego dla dzieci star. — 16.00 Rozmowa z chorymi k. kapela. — 16.10 Michała Rękasa. 16.15 „Boże Narodzenie w poezji i w pieśni“ — audycja. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Nasze midnietki“ — feljton. 17.15 Orkiestra rozrywkowa. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 — „Chłopek malowany“ — audycja słowno — muzyczna z udziałem orkiestry K. O. P. 18.35 Noworoczne przemówienie Wojewody Wileńskiego. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje brata“ — komedia. 19.25 Przerwa. 19.30 Koledy Polskie w wyk. chóru (Transmisja do Szwajcarii). Koledy szwajcarskie (transmisja ze Szwajcarii). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwester w Lublinie. 2.00 Zakończenie programu.

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy

WILNO. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich komunikuje, iż doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia 1938 r. o godz. 11 w pierwszym terminie, a o godz. 11.30 w drugim, w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

Porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie i wybór prezydium,
2. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia,
3. Sprawozdanie zarządu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
5. Wybory władz na rok następny
6. Wolne wnioski.

Cuchnąca próbówka w sklepie przy ul. Wielkiej

WILNO. Przedwczoraj wieczorem do sodowiarni Cyryńskiego przy ulicy Wielkiej 50 nieznany sprawca wrzucił próbówkę z cuchnącą cieczą.

Płyn oblał palto znajdującemu

się w tym czasie w sklepie właścicieli hotelu Ch. Arnyńskiego. Hotelarz tak się tem przeraził, że począł wzywać pomocy i wywołał zbiegowisko.

Postrzelony przez policję bandyta zmarł w szpitalu św. Jakóba

WILNO. Z kostnicy przy szpitalu św. Jakóba odbył się pogrzeb na cmentarzu Rossa Edwarda Zawadzkiego który zmarł w skutek ran otrzymanych w czasie walki z policją.

Zawadzki wraz z kilkoma innymi rabusiami zorganizował bandę i stanął na jej czele. Szajka dokonywała szeregu napadów i włamań w okolicy Błoniaków dopuszczając się groźby zabójstwa wobec oponentów.

W nocy na 14 hm. w czasie pościgu zarządzanego przez policję, petrol policyjny natknął się na kryjówkę Zawadzkiego.

Bandyta stawiał opór i został ciężko postrzelony.

Po przewiezieniu go do szpitala św. Jakóba w Wilnie, Zawadzki odmówił wszelkich zeznań i zmarł nieujawniając nikogo ze swej szajki.

Policja zdołała jednak wytropić całą bandę i wszystkich jej członków w liczbie 4, osadzono w więzieniu.

Oprócz członków szajki pociągnięto do odpowiedzialności jeszcze pięć osób, które udzielały schronienia względnemu przechowywały zbrań i rzeczy.

„Dancing A.K.W.“ 1. I. 1938 r.

Okradziony w Urzędzie Skarbowym

WILNO. W urzędzie skarbowym przy ul. W. Pohulanka Tomaszowi Koraickiemu (Werkowska 10) skradziono

dwa świadectwa przemysłowe i kwit lombardowy na zastawiony fortepian.

Pożar w Ubezp. Społ. w Lidzie

LIDA. Onegdaj w godzinach wieczornych w lokalu Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie wybuchł pożar. Zaalarmowana straż ogniowa w chwili przybycia na miejsce została pozamykana wszystkie drzwi.

Spaliło się archiwum ubezpieczalni: szafa z aktami i drukami oraz dwie drzwi i ściana z desek. Przyczyna pożaru nieznana.

Policja wszczęła dochodzenie.

Tragiczny wypadek w młynie

WILNO. W młynie Dory Bimbadowej w Dziśnie, został porwany przez pas transmisyjny Paweł Miotła ze wsi Miotły, gm. jaśnieńskiej, który wskutek odniesionych ran po upływie kilku

godzin zmarł w szpitalu w Dziśnie. Miotła w ciągu trzech dni pracował w młynie bez odpoczynku. Urządzenie młyna nie było właściwie zabezpieczone.

Zwyczałem lat ubiegłych RESTAURACJE

„ZACISZE“ MICKIEWICZA 25

„BUKIET“ MICKIEWICZA 9

Urządzają tradycyjne — POWITANIE — NOWEGO ROKU

Atrakcje — Niespodzianki — Wesoła Zabawa.

Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrekcja.

Rozwój spółdzielczości w pow. Kosowskim

Jakie wyniki osiągnąć można planową i wytrwałą pracę wykazują Piaski, pow. kosowski. Jeszcze w początkach roku 1935 w zakresie spółdzielczości rolniczo — handlowej teren był tabulą rasa. Kilkunastomiesięczna praca instruktorów spółdzielczości i b. wojta gminy p. K. Gordona doprowadziła do zorganizowania spółdzielni rolniczo — handlowej w Piaszkach Starych. W dniu 18 sierpnia 1935 roku z początkowym kapitałem obrotowym w sumie 800 zł. Spółdzielnia rozpoczęła pracę. Obecnie spółdzielnia posiada ponad 4000 zł. własnych funduszy i prowadzi oprócz centrali w Piaszkach trzy sklepy filialne. Obróty miesięczne tej spółdzielni przeciętnie wynoszą 10.000 zł.

Rozrost tej spółdzielni dobroczynnie wpływa nie tylko na normowanie cen artykułów pierwszej potrzeby, lecz umożliwia rolnikom zapożyczanie się w pierwszorzędnej marki wyroby cementowe w prowadzonej przez spółdzielnię wytwórni wyrobów cementowych, sprzedawanych przytem po cenach o 10 do 20 proc. niższych od cen tych wyrobów w prywatnych tego rodzaju zakładach w Berezie — Kartuskiej, która dotychczas była jedynym źródłem zapożyczania się ludności gminy Piaski w kręgi studziennie, pustaki i dachówkę. Rozrost tej spółdzielni również dobroczynnie oddzia-

ływa na rozwój miejscowych spółdzielni mleczarskiej i Kasy Stefczyka.

Szybki i korzystny dla interesów ludności gminy rozwój spółdzielczości już w pierwszej połowie roku 1937 wysunął na czoło miejscowych zagadnień sprawę budowy Domu Spółdzielczego w Piaszkach. Projekt budowy Domu Spółdzielczego w Dziśnie, z jego wojt gminy p. Bazyli Niedzwiedz, „Dzieło Spółdzielczy“ o wymiarach 24 x 14 mtr. już ma zbudowane fundamenty i piwnice i mieścić będzie w swych żelazo — betonowych murach wszystkie miejscowe organizacje spółdzielcze a więc Kasę Stefczyka, Spółdzielnię Rolniczą i Rejonową Spółdzielnię Mleczarską — Handlową z piekarnią i masarnią oraz wspólne biuro rachunkowe.

Na budowę Domu Spółdzielczego w Piaszkach oprócz już wydatkowanych dotychczas na ten cel 5700 zł. potrzeba jeszcze według kosztorysu 25.000 zł. Gmina i zainteresowane spółdzielnie liczą w tym względzie na wydatne poparcie Państwowego Banku Rolnego oddział w Piasku w długoterminowe nisko oprocentowanej pożyczce, jak również na poparcie samorządów.

Wykonanie rozpoczętej budowy Domu Spółdzielczego piaszkowscy spółdzielcy oczekują w lipcu 1938 r. Życzymy jak najpomyślniejszego spełnienia ich nadziei.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK

Dziś 31

Sylwestra

jutro

Nowy Rok

Wschód słońca g. 7.45

Zachód słońca g. 2.59

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 30 grudnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 765
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 8
Temperatura najniższa — 11
Opad: 0,9

Wiatr: południowo wschodni

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 31 grudnia 1937 roku
Pogoda przeważnie pochmurna z opadami śnieżnymi, głównie na południu i wschodzie kraju.

Temperatura bez zmian. Wiatry z kierunków zmiennej, dale słabe lub umiarkowane, górne do 40 km./godz.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurnia apteki: — Nalejca (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frlumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwarajska 31). Ponadto stale dyżurnia apteki: Paka (Antokol 42), Szantyna (Leonowa 10), Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zarząd T-wa Labor zaprasza swoich członków na Walne Zebranie, mające się odbyć dnia 16 stycznia w lokalu Centrali Zarządu, ul. Trocka 9, o godz. 16-tej. O ile nie stawi się dostateczna ilość członków, następne zebranie o godz. 17-tej będzie prawomocne.

Wobec ukończonej kadencji obecne go Zarządu, przeprowadzone zostaną nowe wybory.

NAUKA

— SHELLY'S INSTITUTE (Mickiewicza 4 m. 12, piętro II). Zapisy dla nowostępujących na II półroczu na kurs angielski, franc. i niem. dnia: 31 grud. i 2 stycznia od godz. 11-ej do 13 i od 20-tej do 21-ej.

Kurs korespondencji handlowej w 4 językach: ang., franc. niem. i pols. co dzienne godziny z 10 miesięcznie.

BALE I ZABAWY

— Bal Sylwestrowy. Powiatowe Towarzystwo Przeciwgruźlicze Wileńskie — Trockie, organizuje w Oficerskim Kasynie Garnizonowym w Wilnie — ul. Mickiewicza, bal Sylwestrowy (w dn. 31. 12.). Całkowity dochód z balu przeznacza się na walkę z gruźlicą na wsi.

2 świetne orkiestry. Moc atrakcyj. Bufet na miejscu. Początek o godz. 23. Stroje wieczorowe.

Pozostałe zaproszenia otrzymać można ul. Gimnazjalna 6 m. 12. Bilety w cenie zł. 4, akademickie zł. 2.

— Wesołe spotkanie Nowego Roku w saponach Ogniska Akademickiego. Dnia 31 grudnia r. b. w salnach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) tradycyjne spotkanie Nowego Roku. Do tańca wiedeński jazz. Bufet i tanie obfity. Dużo atrakcji i niespodzianek. Początek o godz. 22-ej.

— Komunikat. Podaje się do wiadomości, że p. Halmirska nie wystąpi w rewii p. t. „Wesoły Sylwester“.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Wszystkim Opiekunom i Przyjaciółom Herbaciarzy N.O.K. dla bez. inter. serdecznie wyrażamy wdzięczność za drogą składamy.

Do głębi serca jesteśmy wzruszeni licznymi dowodami prawdziwej życzliwości i zaufania. A przedewszystkiem dziękujemy J.Eksc. Ks. Arcybiskupowi R. Jambrykowskiemu za stałą opiekę i łaskawą przybycie na wigilię, jak również Ks. Dyrektora Mościckiemu, Konsystorzowi Ewangelicko-Reformowanemu za powierzenie naszej instytucji, p. Helenie Dowgiałowej, z której lokalu od szeregu lat korzystamy bezpłatnie, p. Jadwidzie Dmochowskiej naszej stałej opiekunce, zacytnym panom dyżurnym w Herbaciarzy, dzięki staraniom których mogliśmy nie tylko zorganizować wigilię dla naszej inteligencji bezrobotnej ale i zdobyć środki na ten cel, Młodzieży Narodowej za udzielenie lokalu w Mieście Akademickiej w dzień Wigilii i skierowanie poważnej sumy do kasy Herbaciarzy, oraz zespołowi muzycznemu, przywracającemu w czasie uczt Wigilijnej.

Pozatem gorące „Bóg zapłać“ składamy za nadane w gotówce przez: Konsystorz Ewangelicko-Reformowany — 25 zł., Tow. Miejskie Kredytowe Miasta Wilna — 25 zł., na ręce p. prof. Muszyńskiego 7 zł., na ręce p. d. r. w. Paszkiewiczowej 22 zł., N.N. 5 zł., S.B. 2 zł., p. A. Wofkowska 3 zł., p.

Anna Giedrojowa 3 zł., p. Niedziałkowski 10 zł., p. Włodko 5 zł., p. Rogińska 5 zł., p. Z. Strawińska 3 zł., p. Olga Dowgiałowa 3 zł., p. Władysław Mickiewicz 5 zł., p. Bransztynowa 5 zł., p. Mejerowa 5 zł., Mejerowa 5 zł., p. Dudzińska 10 zł., N.N. 5 zł., p. Kontymowiczówna 2 zł., Na ręce p. K. 4 zł., Czytelniczy „Słowa 71 zł., Czytelniczy „Dziennika Wileńskiego“ 91 zł.

W produktach i odzieżach nadesłanych: P.P. Czyżewski 40 dk. suszonych grzybów, Łopacińska 2 kg. suszonych jabłek, prof. Orłowska sarninę, Bartosiewiczowa z Ignajna 1 kg. świętej kielbasy, Kownacka 30 kanapek, Wofkowska Anna 3 kg. kielbasy i 1 główka sera, sklep Bielawskiego 1 kgr. cukru, sklep Bielińskiego za 40 gr. maku, N. N. mundurek, spodenki, buty, bonetka, 2 koszuiki, Dmochowska 5 sztuk kłopotów co czwartek w ciągu całego roku, w okresie przedświątecznym 3 sezy białe i 5 kg. śliżków, Pereszczakowa 1 kg. kielbas, Sienkiewicz 1 beczka kiszzonej kapusty, Dudzińska słoiczek miodu, pierniki, Wafkowiczowa 2 kg. kielbasy, piekarnia Kondratowicza 5 kg. śliżków, fabryka cukrów Polonickiego 1 kg. cukierków, cukierka B. Szallia 1 kg. pierników, Fabryka cukrów Kubacka i Sipowicza cukierki, Moczulak 1/2 kg. maku i kwiaty. Weiser kwiaty.

Za Zarząd Herbaciarzy N.O.K. dla bezrob., inteligencji.

(—) M. Iwaszkiewiczowa
(—) A. Bułhakowa
(—) L. Remiszewska.

— Wileńskie poznajcie Wilno. W najbliższą niedzielę dnia 2 stycznia 1938 r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi z przewodnikiem największy w Wilnie hotel „St. Georges“.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godzinie 12-ej.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w piątek dnia 31 grudnia o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się premiera doskonałej komedii w 3-ach aktach Wł. Fekete „Jan“. W rolach głównych: Hierowski, Szpakiewiczowa, Oranowska, Jaglarz, Polonicki, Surowa. Reżyseria — M. Szpakiewiczowa, dekoracje — K. i J. Golusów.

Sylwester na Pohulance! Dziś w noc Sylwestrową — o godz. 11,45 wiecz. odegrana zostanie przemita i wesoła komedia Bus Fekete „Jan“. Komedie te poprzedzi prolog z życzeniami Noworocznymi dla Wileńian i Wilna pioska J.L.P.

Popołudniówki świąteczne. Jutro, w sobotę, dnia 1 stycznia i w niedzielę dnia 2 stycznia — o godz. 4,15 przedstawienia popołudniowe wypełni wspólczesna sztuka „Walce się dom“. Ceny propag. 100.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Rewja Sylwestrowa w Lutni. Ponieważ Sylwester w „Lutni“ obejmuje dwa programy, z których drugi kończy się daleko po północy, dzisiejszą Rewję w „Lutni“ śmiało nazwać można nocą szalonego humoru, bowiem wszędzie czy to w skeczu, tańcu, piosence, czy monologu i skrzy się humor i aktualna satyra. Występują wszyscy bez wyjątku artyści w kreacjach niepowtarzalnych. Nad całością czuwa reżyser Wyrwicz - Wichrowski, przy pulpicie kapelmistrza Koehanowski i Wiliński, Choreografia baletmistrza J. Ciesielskiego. Początek pierwszego programu o godz. 8,15, drugiego o godz. 11,30. Kosztujmy i dekoracje nowe.

Popołudniówki świąteczne. W sobotę dnia 1 stycznia o g. 4 p.p. grana będzie po cenach propagandowych ulubiona operetka „Wróg Kobiet“ zaś w niedzielę o godz. 4 pp. po cenach zniożnych „Djabelski Jeździec“.

Lutnia dla dzieci. W niedzielę o godzinie 12 w południe nkaże się czaro-dziejska baśń dla dzieci „Królowna śniegu“.

Ofiary

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych:

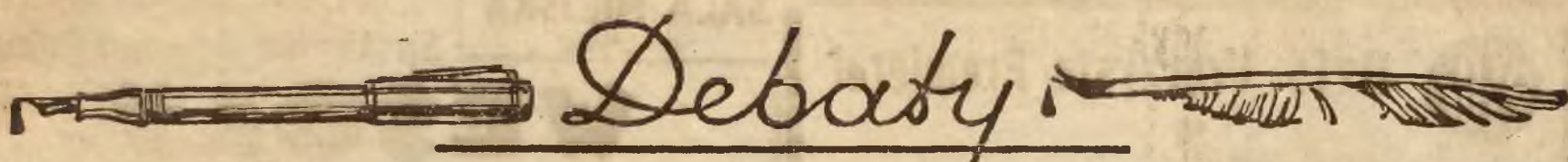
Mieczysławstwo Obieżysercy na pomoc zimową bezrobotnym 10 zł.

Wiceprezidentów Wojewódzkiej Komisji Kasyfikacyjnej przy Izbie Skarbowej w Wilnie Jan Puciata na pomoc zimową bezrobotnym 10 zł.

Na Wojew. Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym: Seraja Chan Szap-szał, Hachan karaimski w R. P. 25 zł. Izaak Zajczkowski, prezes Gminy Karaimów w Wilnie 5 zł., Karpowicz Czesław zł. 5 na 1 meską Konferencję św. Wincentego a Paulo zamiast wzyt noworocznych.

Rada Wojewódzka Kresowego Zw. Ziemian zamiast życzeń świątecznych od ks. Józefa Druckiego - Lubieckiego z przeznaczeniem na herbaciarzy dla bezrobotnej inteligencji 5 zł.

Bezpłatnie składają:
Na II-gą konferencję męską T-wa św. Wincentego a Paulo Lucjan



„Zwierciadło”

PIĘĆ „P” I JESZCZE WIĘCEJ

Pudra,
pudica,
pia,
prudens,
pecunia —

czyli — piękna, wstydliva, pobożna, roztropna i bogata musiała być nasza pra-pra-prababka, aby łaskawie raczyła pojąć ją za małżonkę nasz pra-pra-pradziadek.

Wszak z podgolonym czubem umiał tylko wymagać i rozkazywać, nie wzamian nie dając. Roztropne księgi z XVII i XVIII wieku wciąż mówią o obowiązkach żon, wciąż im stawiają jakieś żądania, ganią je to za zbyt, to za nieskromność, to za zainość (musiały sobie, przecie, biedulki, jakoś urozmaicić ciężkie życie), a tymczasem o mężczyznach ani słowa. Ta stronniczość staje się jasna, jeśli sobie uświadomimy, że — niestety — w tamtych czasach książki pisali tylko mężczyźni. Do męża się przez długi czas mówiło — „Pan” i cokolwiekby zrobił, wszystko było słuszne. Nawet różne chładne postępy tych „Panów” traktowane są przez współczesnych jako sprawiedliwa kara za rzekome winy ich małżonki, albo jako bujne wybrzyki szlacheckiej fantazji.

Przed ślubem było jeszcze jakoś tak. Młodzieniec „stał się”, przyszył wieńce i marcepany, harcował konno koło kolasy, gdzie panienka z mamą jechała na spacer, pod oknem urządził koncerty i bywało, że nieraz sam zaśpiewał za poetę, Zbigniewem Morsztynem:

Nowe z mego ogródeczka
Niosę swej pannie złocistka.
Kwiateczki dzisiaj zerwane
I od słońca wychowane.
Mam w koszyczku rozmaryny
Dla uciśnej Katarzyny,
Są i różki szkarłatowe
I tinkle purpurowe...

A mama tymczasem uczyła córkę:

— Gdy się o co pyta, wymawiaj bezpiecznie, mówiąc tak, ażeby z mojej twojej poznał, że masz rozum. Twarzy zawsze przymuskaj, używaj burskiego mydła, ażebyś była piękniejsza. Pociągaj ciało w dół, zniżając ją z blaskiem, ażebyś była delikatną miała. Miej zawsze dobrze sfatygowane letniczki, drobnusienko stąpał, oczy trzymaj wryte, wzrok zawsze miej skromny ale śmiały. Kiedy zobaczysz znajomego, ukłoń się zaraz, a gdy powie co dowcipnego, powabnie się uśmiechnij, ręką tą, na której masz pierścień, twarz sobie od śmiechu zasłoń: wżw. zatykając często poprawiaj na głowie.

Biedne dziewczętko musiała się dobrze namęczyć i napracować, zanim stało się godne, aby pójść do ołtarza.

W „Oekonomii” z 1648 roku pisze autor żeński o powinnościach dobrej jęmiarki:

„Zajmując się wiejskim gospodarstwem, umiały geśi, kapłony, indyki w loju tuczyć, rozmnażać drób domowy, odsadzać cielęta, a pod owieczki tere podsadzać jagnięta; chusty białe uprać, maki i krupy przyrządzać, szkoly w oborze i gumnie przestrzegać, strządać domową apteczkę, których lwa były rodzaje: dla zdrowia i wyrody, lub przyjemności...”

Do „apteczki dla zdrowia” skrzył się gospodyni, która jednocześnie mu-

siała być dla wszystkich lekarzem, zbierała od wiosny do późnej jesieni wszystkie możliwe leki. Ta, która była bogatsza, studiowała zielnik i znała go prawie na pamięć, ale że to były księgi drogie, więc uboższe szlachcianki przyrządzały medykamenty ze znanych przepisów, z własnej głowy, z podań rodzinnych. Więc „na alembiku pędziła wody, wódki, smażyła sadła, zbierała tłustości, robiła dryakwie, ocoty, suszyła kwiaty, liście, owoce, korzenie. Z królestwa zwierzęcego bywały wody i wódki: z psieków młodych, z zająców, królików, bocianów i t. p. w alembik włożonych z wodą lub wódką nalanych”.

Wszystkiego tego musiała się młoda panna uczyć od dziecka, aby zdążyć edukację skończyć po chwili zaślubin. Uczyla się więc plinie od matki, z książek, od sąsiadek i dopiero jak już wszystko umiała, była dojrzała do małżeństwa.

I zaczynała się miła życie, przedstawione w satyrze z końca XVI w. dla żartu obowiązki żon przełożono na mężów.

„Rano każdy mąż powinien raniej wstawać niż żona, a odprawiawszy swe nabożeństwo, ma w piecu zapalić, aby pan jako mgła do ciepłej izby wstąpiła. Ma mieć w pogotowiu wodę, ręcznik, piwo, albo wino grzane, albo polewkę przyprawną, a jeśli post, teledy rybek cudnych z korzeniem dobrze nagotować, a nie dać leda piwka pić dla zdrowia, gdyż się one z leda czego rozchorować mogą...”

Jeśli chodzi o „cudne rybki”, to przyjemni małżonkowie z owych czasów zamiast podawać je żonie, mieli dziwną skłonność czynić na odwrót, czyli ukochane małżonki, rzucać na pastwę owym „cudnym rybkom”. Niejedną żonę niewiara lub nieposłuszeństwo skończyło swój żywot w stawie lub fosie zamkowej, gdzie uważał za stosowne wrzucić ją „za karę” jej pan i właściciel.

Najgorszy jednak los, bo całkowicie niezasłużony, spotkał żonę pewnego wojewody, którego nazwiska nie pamiętam, za co powinien być mi wdzięczny. Miał on swej żonie bardzo za złe, że rodziła mu same córki, a gdy radził się w tej sprawie astrologa, ten oznajmił mu, że jeśli żona powije syna, będzie to dziecko z nieprawego łoża.

Pech chciał, że wojewodzina właśnie zdecydowała się urodzić syna. Gdy mąż oczekujący wiadomości w przyległej komnacie dowiedział się o ten, wpadł we wściekłość i kazał matkę i dziecko bez wstydów zabić. Ale nikt nie mógł się na to zdecydować, najwerniejsi słudzy odmówili spełnienia rozkazu. Wtedy sam wojewoda w strasznym gniewie, chwycił z łoża słabą i chorą kobietę, zawiązał ją w prześcieradło i wyrzucił z okna wprost do fosy. Plusk — i po wojewodzynie. Później się okazało, że była niewinna, ale to już nie na wiele się jej przydało.

Słynne „dobre dobre czasy” w tym wypadku tylko dlatego są dobre, że już minęły. Poprawa na lepsze w losie kobiet zaznaczyła się chociażby w takim drobniaku, jak zmniejszenie ilości stawianych im wymagań. Dawnie idealnie było pięć „P”. Dziś zredukowano je do trzech „K”. I nawet to nie wszędzie obowiązuje.

Stefania Szarlejówna.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielić poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Świat”

„BRONZOWIE PSY”

Siostra moja, inżynier agronomi, znakomita specjalistka w hodowli świń, przekonała mnie, że swinia nie jest „świnia”. To znaczy, że jest raczej stworzeniem schludnym, miłym, czem czystości o moralności przeciętnej nie gorszej, jak każdego innego zwierzęcia. Człowiek tylko zrobił to świństwo swini, sposponował, obniżył i uczynił z niej symbol brzydoty fizycznej i moralnej.

Cóż dopiero powiedzieć o krzywdzie wyrządzonej najsłabszemu stworzeniu, jakim jest pies! Wolno Boyowi odbronić „wielkich”, wolno i mnie zdobyć się na proces odwrotny w stosunku do szkalowanych, a bezbronnych przyjaciół moich z psiego rodu.

Otóż pra — pies, co możemy z łatwością sprawdzić według rysunków, wykutych w grobowcach skalnych plemienia starożytności, był to pies całej gęba. Figura gila amerykańskiego, biegła jak kusociński, polował jak dygnitarz naszych drogich sąsiadów z zachodu, skakał jak olimpijczyk murzyn Owens, kochał tak, że Casanova wobec niego, to marny szczeniak.

I coż człowiek zrobił z tego pięknego tworu? Najpierw zabrał się do wypaczania fizycznego! Naskutek wie lokrotnych krzywd, nawet z bydlętami innych kategorii, wytwarzał typy niczym nie przypominające swego praworu. Mamy teraz ratlerki, pieski — galaretki trzęsące się na patyczkowatych kończynach, psy pekińczyki o twarzach mieszających mały z żabą, sztucznie wydłużone ciało jannika nadające się jako podstawa do sztuców na gigantycznym stole, buldogi imitujące zrytowane oblicza osób wysoko postawionych i t. p. pokraki „ni pies ni wydra”.

Zdegenerowany fizycznie pies został również zdegradowany moralnie przez człowieka. Spaczono mu charakter. Pies stał się lizusem, pokornym, stracił ambicję i uważa sobie za obowiązek liść łapę, która go wali.

Malo było człowiekowi! Nie wystarczyło mu poniżenie fizyczne i moralne szlachetnej i bezbronnej istoty! Skaził język polski wrażliwością ubliżającym psiej godności.

Wspomnę tylko poniekąd. Pytam się: dlaczego „psia krew” czy też „psia kość” ma być gorsza od

krwi i kości innego stworzenia psiego i używa się jako symbolu gniewu i niezadowolenia?

Dlaczego stosunki rodzinne psa są poniewierane w słowach „psu brat”, „psia mac” albo „suczki synek”?

Zaden pies nie czuje się obrażonym, że mamusia jego jest suczką, dla czego my mu to wymawiamy? Co mają znaczyć powiedzenia „psie życie”, „psia dola”, „psia służba”? Losy życiowe psa wcale nie są gorsze od ludzkich. Część przedstawicieli psiego rodu rozwala się na miękkich poduszkach przeważnie urzędowych samochodów, część lata pod mostem w poszukiwaniu jada i dachu nad głową.

Czyż to nie gruba niedelikatność w stosunku do psa określać spory ludzkie: podarł się z sobą „jak psy o kość”? W gryzieniu się o kość jest zrozumiała celowość, objaw najzupełniej naturalny, ta kość, to warunek życia. A mówi się to o ludziach, którzy się żrą o range, o tytuł, o order, o jeszcze jeden więcej plac w Mokotowie itd. itd.

Niektóre powiedzenia, jak: „psi czas”, „psia pogoda” są pozbawione zdrowego sensu. Pies jest stworzeniem pogodnym, radosnym miłującym dobre czasy i dobrą pogodę. Wystawia mordę na pełne słońce, (jeśli się nie opala, to tylko dlatego, że nie używa olejków kosmetycznych), a jego imieniem określały ludzkie pluchę deszczową, której pies unika jak diabła.

Również niema powodu mówić „pies z nim tańcował”, żaden przyzwoty pies nie da się namówić na udział w najwytworniejszym dancingu, a prywatnie psie tańce są pełne uroku, gładkości i nigdy psy nie angażują do tego osobników ze świata ludzkiego.

Jak ktoś chce bardzo blizniego spo niewierać, to mówi „zeszedł na psy”. Co to ma znaczyć? Czy przez to ma się określić stan ostatecznego upadku człowieka? Jeżeli tak, to pytam łagodnie, czy jest chociaż ktoś jeden, co nie zna takiego człowieka, któremu niechętnie podaje rękę, a czy jest chociaż jeden któryby odmówił uściśnięcia łapy każdego psa?

Tak oto okrutnie postąpiono ze swoim wiernym przyjacielem. Znał się jakiś psajucha, który psakrew nauczył psioczyć na psa, marna psia dusza.

Romana Dałborowa.

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej

doli bezrobotnych

Konto P. K. O. 70,200 Pomoc Zimowa

— O, proszę bardzo; nie mam nic przeciwko temu.

Marika pocięła guzik dzwonka. Było to, widocznie, umówione hasło, bo niezwłocznie wszedł do gabinetu fryzjer, ubrany, jak przystało na artystę, w ciemnozielony aksamitny garnitur. Skłonił się awersko wywiadowczy, ucałował wyciągniętą dłoń i powiedział z galanterią:

— Nie życzę pani dobrego poranka, bo sama pani podobna jest do majowej jutrenki. Doprawdy, jestem zachwycony pani wyglądem!

Doktor Olsza zauważył dopiero teraz, że Marika miała na sobie kostium do konnej jazdy i rzeczywiście wyglądała w nim bardzo ładnie i świeżo.

— Ale fryzura pani — mówił dalej Ciappelletto wskazując na kształtną głowę pany Bolvary, której urodę podnosiły miedziano blond włosy — nie jest taka, jaką być powinna. Nie, łaskawa pani, to uczesanie nie jest dostatecznie subtelne, że tak powiem. Wspominałem już wczoraj...

— Tak, tak, wiem — przerwała mu Marika. — Powinno nosić włosy nieco z czoła, zebrane po środku głowy i cokolwiek wzniesione.

— Zupełnie słusznie! Należy, jeśli się tak wolno wyrazić, nadać głowie, a zwłaszcza jej tylnej części, styl, który nazwałbym...

— Dajmy temu narazie spokój mistrzu, i mówmy o ważniejszych sprawach.

— Ale łaskawa pani, to, o o czym w tej chwili mówimy, jest sprawą niezmiernie ważną, ważniejszą, niż wszelkie zbrodnie w wagonach syjańskich! Gdyby mi pani zechciała pozwolić, to przystąpiłbym natychmiast do wykonania mego pomysłu, który jest — śmiem twierdzić, — wręcz nadzwyczajny, genialny...

— Nie, panie, nie pozwolę! Zapomina pan o obecności doktora Olszy...

Echa gospodarcze

SENSACYJNY EKSPERYMENT CZECHOSŁOWACKI

Czy należy wprowadzić monopol zbożowy

Pan H. Szelski daje w ostatnim numerze Polskiej Gospodarczej bardzo interesujący artykuł o rezultatach monopolu zbożowego w Czechosłowacji. Artykuł ten zasługiwał na lepsze miejsce w tem piśmie. Oto jego treść:

Myślą przewodnią założenia monopolu zbożowego było podniesienie rentowności rolnictwa czechosłowackiego. Oto jak się kształtowały ceny pszenicy i żyta w korczeskich za 100 kg.

	pszenica	żyto
1919—23	285	244
1924—28	212	191
1929—33	148	117
1933—34	139	96

Widzimy więc, że spadek cen był znaczny, choć nie tak silny jak w Polsce. Jednocześnie zbiór, strzeń zasiewów, a więc ilość zborów, także wzrosła dla pszenicy z 106 tys. wagonów do 141 tys. a żyta z 147 tys. na 183 tys. Wobec tego utworzono monopol, zreściła pozostający w rękach rolnictwa, który podniósł odrazu ceny:

	18 proc.
pszenicy	30
żyta	38
jęczmienia	30
owsa	53

Taki monopol, to dobra rzecz dla rolnictwa.

Niestety, rolnicy zachęcenii dobrą ceną, podczas gdy w innych krajach, np. w Polsce, zboże było za bezcen, ani myśleli zmniejszać plantacje. Doszło do tego, że zapasy, w rękach monopolu wzrosły tak silnie, że zmuszono rolników od odkupu 10 proc. sprzedanego zboża, i to po wyniżeniu o 25 koron na 100 kg. od ceny otrzymywanej przez monopol. I to jednak nie pomogło. Dopiero po kilku ustawach udało się zmniejszyć obsiewy, i zniżyć zapasy.

Ogólnie biorąc, dzięki monopolowi, rolnictwo czeskie, a co za tem idzie, cały kraj wyszedł bardzo dobrze. Jednakże nie może nas to nieestety, zachęcać do naśladowania wzoru naszego mądrego gospodarz sąsiada. Czechosłowacja posiada tylko 34 procent ludności, trudniącej się rolnictwem, Polska aż 61 procent. Mimo to rząd czeski wziął w swoje ręce sprzedaż zboża, aby podnieść ceny. U nas, nasze ministerstwo rolnictwa, czyni wszystkie możliwe wysiłki, by ceny obniżyć. Zniesiono premje, zamknięto eksport. Oddawna kursowały pogłoski o tem, że ten, który ma być wobec rządu obrońcą interesów rolnictwa, jest za... niskimi cenami rolniczymi. Obecnie nowa książka p. Czesława Bobrowskiego, który jest prawą ręką pana Ministra Rolnictwa, wydana pod pseudonimem Grzegorza Turowskiego, wprost przekonuje utrzymanie niskich cen. W tych

warunkach, każda ingerencja rządu obecnego w ceny rolnicze, to powrót do kryzysu i gorszej jeszcze nędzy wsi.

JAK ŻYJE ANGLIK, A JAK POLAK

Ciekawe dane na ten temat przy nosi „Kurier Poranny”. Oto parę cyfr porównawczych z życia Anglika w porównaniu z Polakiem: cyfry podane są obliczone w przecięciu na jednego mieszkańca rocznie:

	Anglik	Polak
Spożywa mięsa kg.	143	20
Spożywa cukru kg.	50	10
Wina Anglik 35 razy więcej.		
Piwa Anglik 23 razy więcej.		
Herbaty Anglik 85 razy więcej.		
Tytoniu	1,5	0,05
Mieszka, na 1 izbę Londyn	0,89	2,06
Mydła	9,5	1,3
Samochodów na 10 tysięcy ludności	434	7
Listów rocznie	163	22
Telegr. na 100 mieszka.	131	10
Aparaty telef. razem 2,5 milj. 230 tys.		
Przeciętna długość życia 60 lat 50 lat		

Cyfry te dowodzą ile mamy jeszcze do odrobienia. Należy zacząć, że rozpętłość jest tak duża, gdyż poziom wsi jest znacznie poniżej przeciętnych danych dla całej Polski. Niestety, polityka niskich cen zbożowych grozi jeszcze silniejszym zepchnięciem w dół poziomu spożycia wiejskiego.

JAK ROŚNIE SPOŻYCIE I INWESTYCJE

Mizerny ten nasz postęp, ale trzeba wiedzieć jaki jest. Poniżej podajemy z Tabl. Mies. Konjunktury Gosp. wskaźniki produkcji przem. dóbr inwestycyj (maszyny, budownictwo), a osobno dóbr spożycia:

	inwestycji	spożycia
1928	100	100
1929	98,4	96,0
1930	78,1	80,2
1931	58,8	72,2
1932	41,7	61,5
1933	45,9	61,7
1934	54,5	68,8
1935	61,2	71,9
1936 przec.	71,2	74,5
1937 I	80,5	80,5
II	82,1	84,2
III	83,4	86,5
IV	89,9	80,1
X	93,6	77,9

Widać tu pocieszający objaw renowacji naszego aparatu maszynowego, o ile gros inwestycji nie pochłania budownictwo mieszkaniowe. Kwestja ta powinna być wyjaśniona w tablicach statystycznych.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYŚCI I PRZY CZYNII SIĘ DO ZWIEKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCIJANSKIEGO.

H. O. STEHLE.

52)

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Piewskiego

Orkiestra zagrała marsz pożegnalny, kurtyna zasunęła się. Uśmiechnięta girl, zaprezentowała się raz jeszcze w pstrym trykocie, fiknęła z wdziękiem i pokazała publiczności karton z napisem: „Koniec”.

IX

Doktor Stefan Olsza dowiedział się o opisanych wypadkach na drugi dzień z gazet, które przegłądał podczas śniadania. Skończywszy jeść, uhrzał się natychmiast i poszedł do prywatnego biura detektywów, gdzie zażądał natychmiastowego widzenia się z panną Marią Bolvary. Nie czyniono mu żadnych trudności, znalazł się więc wkrótce w gabinecie wywiadów czyni. Przyjęła go miłym uśmiechem.

— Oczekiwałam pana — rzekła wyciągając rękę na powitanie. — Oczywiście wizytę pańską zawdzięczam chęci dowiedzenia się szczegółów, dotyczących wydarzeń, jakie się rozegrały w dniach ostatnich?

— Chodzi mi, proszę pani, nie tyle o szczegóły, bo najważniejsze z nich są mi znane, ile o usłyszenie pani opinii o tych wydarzeniach.

Wymaga pan ode mnie rzeczy dość trudnej... Hm... W poczekalni znajduje się w tej chwili pan Ciappelletto, wie pan, ten fryzjer, który uważa siebie za artystę, równego Fafalewici, pragnie on widzieć się z mną w tej samej, co i pan sprawie, jeżeli nie robi to panu różnicy, to możemy porozmawiać w troje?

Z Polesia

Teatr wołyński

„Kobieta bez skazy“

Recenzję ostatniej sztuki wystawionej przez Teatr Wołyński podajemy dopiero dzisiaj z przyczyn od nas niezależnych.

W „Kobiecie bez skazy“, tak jak w innych swych sztukach, dramatach czy powieściach Zapolska maluje z wrodzonym sobie talentem życie ludzkie, ale to nagie, bez osłonek życie udatę z piękna i ideału.

Czy to będzie „Moralność pani Dulskiej“ czy też „O czym się nie mówi“, lub „Kaska Karjatyda“ we wszystkich tych sztukach znajdziemy realizm życia posunięty przez Zapolską do maksimum.

Ale Zapolska pisała swoje rzeczy w tym okresie kiedy te „o czym się nie mówiło, o czym się nawet myśleć nie chciało“ było tematem wstydlwym nieobyczajnym. Ale tematem aktualnym chociażby dlatego, że wymagającym w owych czasach specjalnego omówienia ze względów wychowawczych. Od tego czasu upłynęło wiele lat. Czas się gruntownie zmienił.

Wojna światowa, przyniosła każdy, była źródłem wszelkiego zła, a przede wszystkim przyczyną obniżenia moralności wszystkich narodów biorących w niej udział.

Nasze pokolenie, pokolenie powojenne nie musi być uświadamiane Zapolską. Nie potrzebuje ono by mu wskazywano, co jest złe, a co — dobre, co moralne, a niemoralne, jakie piekło wewnętrzne przeżywa młody człowiek w okresie dojrzewania piciowego, w jaki sposób należy rozwiązywać zagadnienia moralności. Pokolenie to jest na tyle uświadamione, i rzeczy te o wiele lepiej rozumie niż sanna Zapolska i ludzie żyjący w jej czasach, bo wiem dobrze jest czytano Forejlem. Przedstawienie nam fałszywej i złu

dnej moralności, niewzYTEj cielesności kobiety (jak to ma miejsce w „Kobiecie bez skazy“), lub mężczyzny, jest tem samem, co odkrywanie Ameryki w XX-go wieku. Poco więc dawać rzeczy, które trąca conajmniej myśką.

Teatr jest do pewnego stopnia czynnikiem wychowawczym. Czy dziełami Zapolskiej jest wskazane karmić młode pokolenie, by wyrosło z niego moralne społeczeństwo. Skutek może być wręcz przeciwny.

Potęga Rzymu załamała się właśnie wtedy, gdy nastąpił tam upadek i orałności. Ten sam kataklizm spotkał olbrzymi naród rosyjski wychowany na podgłębnej lekturze Dostojewskich i innych.

Zapolska odarła człowieka z wszelkiego ideału, doszukując się w nim kanalii, zwierzęcia, pozbawionego wszelkiego piękna. A czy tak w rzeczy wistosci jest? Oczywiście że nie. Sama Zapolska może być podświadomie przeciwna temu w „Kobiecie bez skazy“. Przedstawia tam przecież między innymi profesorami, lajdakami, cynikami, który w końcu sam poczyną szukać piękna w kobiecie, czystości, godności kobiecej. Swoją drogą, że nie znajduje tego.

Panią Hafinę Doree widzieliśmy poraz drugi. Swoją grą, wielką ekspresją artystyczną zdołała sobie pozyskać sympatię całego społeczeństwa pińskiego. Świetną grą wykazał się Stanisław Dębicz w roli profesora Halskiego. Joanna Sobotkowska w roli Fili, Bronisław Kossowski jako Kaswin i Edward Kowalczyk jako redaktor wytworzyli do brzo zgrany zespół. Może małe zastrzeżenie co do niektórych momentów gry p. Kossowskiego, ale jest to wino tylko samego reżysera sztuki. (mł.)



Dziś Uroczysta Premjera!

SMOSARSKA

KRÓLOWA EKRANU POLSKIEGO

■ Brodniewicz ■ Conti

■ Sielański ■ Fertner i in.

w filmie

UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA

Czarowny fragment wielkiego żywota po raz pierwszy w kinematografii polskiej. — FILM, który sławia kinematografię polską na poziomie europejskim. — PIĘKNY KOLOROWY NADPROGRAM!

CASINO |

Kolosalny sukces. Najwybitniejszy film!

Lu'za RAJNER oraz Spencer TRACY w największym sukcesie

„ŻYCIE ULIC“

PIĘKNY NADPROGRAM.



Nieznanej jakości kosmetyki

Elizabeth Arden London

wyłączna sprzedaż według cennika fabr.

PERFUMERJA

J. PRUŻAN

Egz. od 1890 r.

Wilno, Mickiewicza 15. Tel. 482.

vis-à-vis Hot. St. Georges.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możliwości — ale daj zaraz na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 30 grudnia 1937 roku.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg., f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W ZŁOTYCH

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto I standart 670 g/l *) 21.75
Mąka pszenna gat. I 0—50% 42.50
Mąka pszenna gat. I-A 0—65 % 41.25
Mąka pszenna gat. II 30—65 % 34.25
Mąka żytnia gat. I 0—65% 32.—
Mąka żytnia razowa 0—95 % 24.50
Siemie lniane b. 90 % f-co wag. stac. zał. 44.25

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I standart 696 g/l *) 22.50
Zyto II standart 670 21.75 22.25
Pszennica I stand. 748 27.25 27.75
Pszennica II stand. 726 26.50 27.—
Jęczmień II stand. 649 18.75 19.25
Jęczmień III stand. 620.5 17.75 18.50
Owies I stand. 468 21.75 22.25
Owies II stand. 445 19.50 20.50
Gryka I stand. 630 17.25 17.75
Gryka II stand. 610 16.25 16.75
Mąka pszenna gat. I 0—50 % 42.50
Mąka pszenna gat. I—A 0—65 % 41.25 42.—
Mąka pszenna gat. II 30 — 65 % 34.25 34.75
Mąka pszenna gat. II—A 50—65% 28.25 28.50
Mąka pszenna gat. III 65—70 % 24.— 25.—
Mąka pszenna pastewna 21.25 21.75
Mąka żytnia gat. I 0—50% 34.— 35.—
Mąka żytnia gat. I 0—65% 32.— 32.50
Mąka żytnia gat. II 50—65 % 24.— 24.50
Mąka razowa 0—95 % 24.— 24.50
Mąka ziemniaczana „Superjor“ 31.50 32.50

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni

W. OSMOŁOWSKI

Wilno SA STARE, LEŻĄCE, MOCNE ZDROWE.

Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA“ Do nabycia wszędzie.

A U NAS wina i młody

WINIARNI

kupicie tylko w specjalnej MICKIEWICZA 11 (vis-à-vis P.K.O.) Najtańszej, bo to skład Hurtowo - Detaliczny. Przy zakupie próby bezpłatne.

O. MATKIEWICZ

Wilno, ZAMKOWA 12 (vis-à-vis Skopówki)

poleca NA GWIAZDKĘ ZEGARY i ZEGARKI

różnych firm oraz wyr. jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Na spotkanie NOWEGO ROKU

WODKI, KONIAKI, LIKIERY, WINA firm krajowych i zagranicznych

STAROPOLSKIE MIODY pierwszorzędnych gatunków poleca

F. ŁAWRYNOWICZOWA ZAWALNA Nr. 30.

Mąka ziemniaczana „Prima“ 30.— 30.50

Otręby pszenne średnie przem. stan. 15.— 15.50

Otręby żytnie pizem. stand. 13.50 14.—

Wyka 19.— 20.—

Łubin niebieski 13.75 14.25

Siemie lniane b. 90 % f-co wag. stac. zał. 44.— 44.50

Len trzep. Wołozyn b. I sk. 216.50 1530.— 1570.—

Len trzep. Horodziej b. I. sk. 216.50 1830.— 1870.—

Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 1530.— 1570.—

Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 1370.— 1410.—

Len czesany Horodziej b.I. sk. 303.10 2040.— 2080.—

Kadziel Horodziejka b.I. sk. 200 1520.— 1560.—

Targaniec mocz asort I/II — 50/50 sk. 173.20 760.— 820.—

Targaniec Wołozyn I/II — 50/50 sk. 173.20 930.— 970.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają miłny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

SALA MIEJSKA

Kino „Mars“

Pi-tek 31 grudnia

Spotkanie Nowego Roku!

WESOLY SYLWESTER

w 2-ch częściach 18 obrazach.

2 przedstawienia: o godz. 9.30 i o godz. 11.45 w nocy. Udział biorą: J. Nowicka, Barbara HALMIRSKA, N. Sibircewa, Trio Lisowsky, Balet Czerpanowa, Al. Aleksy, M. Plewiński oraz najnowsza sensacja Warszawy TRIO LORREY chór damskich rewelersów.

HELIOS

15.000 OSÓB

obejrzało już film

według nieśmiertelnej powieści MARKA TWAINA

KSIĄŻE I ŻEBRAK

NASTĘPNY PROGRAM:

Gigantyczny film romantyczno-bohaterski wszystkich czasów

WIEZIEN KRÓLEWSKI (Tajemnica zamku Zenda) — Cud techniki filmowej.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9

Monumentalny film polski osnuty na tle genialnego utworu Heleny Mniszkówny „ORDYNAT MICHOROWSKI“

W rolach głównych Wiszniewska, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Sępowski i inni. Nad program atakcje.

Początki seansów: w powszednie dni 5. 7 i 9; w niedzielę i święta 1, 3, 7 i 9

Tanie KAPELUSZE

nabędą panie na wyprzedaży poszronowej w firmie

Krystyny Kulesza

Sw. JAŃSKA 1. Poleca też kwiaty do sukien.

STUDIO RYTMO-PLASTYKI TANECZNEJ

Kołakowskiej-Śmielewskiej

przyjmuje zapisy godz. 16—18. Indywidualne lekcje Tańców Towarzystw W. Pohulanka 19 m. 12-a

Zegarki, biżuteria, platery i inne rzeczy pierwszorzędnych marek, oraz wszelkie naprawy solidnie wykonana w firmie

W. JUREWICZ

WILNO, MICKIEWICZA 4.

Marne święta bez krupniku! bez gotowania i filtrowania

sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzennej, Flakon 1 zł.

wystarcza na 1—3 litry wódki. POLECA SKŁAD APTECZNY

Władysława Trubikły

LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej) Tamże wody kolonskie na wagę. 78 przeczudnych zapachów.

Sklep Mebli

ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chrześcjan, Wilno, Trocka 6. Tel. 22—72.

Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę—na raty.

Kupno i sprzedaż

SPOWODU WYJAZDU sprzedaje się dwa murowane domy, jeden z ogrodem owocowym, z bankowym długim 58 tys. zł. dopłaty 65 tys. zł., drugi dom 20 tys. dopłaty 55 tys. zł., sprzedaje się wyjątkowo dostępnie. Informacje ul. Kopanica Nr. 12-b m. 3 od godziny 13 do godz. 18.

PLAC 1514 m., ul. Piłsudskiego 11/5, do sprzedania.

KUPIĘ 2 — 3 ha ziemi w pobliżu Wilna, pożądane w Kolonii Kolejowej, Wojskowej lub Magistrackiej. Oferty składać pod T. S. Wielka 24 — 8.

SPRZEDAJE SIĘ folwark 110 ha. z żywym i martwym inwentarzem. Informacje w Administracji „Słowa“.

DOGI ANGIELSKIE PREMJOVANE szczytności sześciotygodniowe sprzedam wiosenna 4 m. 2.

Lokale

LOKAL HANDLOWY z 3-ch pokojami składem do wynajęcia przy ul. Wileńskiej 7. Wiad. u właśc. domu.

DO WYNAJĘCIA 5-pokojowe mieszkanie. Ciepło. Wszystkie wygody. Bofułowia 19.

Indyki tuczone

u Januszewicza

Wilno, Zamkowa 20-a, tel. 8-72

MODNE GUSTOWNE

KOSZULE, KRAWATY bonżurki, pijamy, szlafroki

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

galanteria, swetry, bielizna.

MASŁO

mało solone zł. 3.20 poleca

ZWIEDRYŃSKI Wileńska 36, tel. 12-24.

Nauka

STUDENT, HUMANISTA rutynowany korepetytor, udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność: łacina, francuski. Zgłoszenia: Bursa Akademicka 15—31 w godz. 2—4 p.p.

Poszukują pracy

MŁODY, ENERGETYCZNY kawaler poszukuje pracy woźnego, lokaja, gonca, dozorcy i t.d. wymagane skromne referencje osób poważnych, zgłaszać się ul. Pańska 7 — 11 Kazimierz Mirecki.

Praca zaofiarowana

BUCHALTER(KA) potrzebny od 1-go marca 1938 roku do majątku. Wymagana bardzo dobra znajomość buchalterii rolnej, oraz robienie bilansu. Tylko poważne oferty z odpisami świadectw kierownik. maj. Jachimowski zna, poczta Polocznany, woj. Wileńskie, Karol Świętopełk.

PRAKTYKANT samotny do majątku od zaraz potrzebny. Wilno, tel. 26-05.

POTRZEBNE (i) zdolne (i) pudelkarki (rze). Zgłaszać się J. Jasińskiego 13—2 godz. 9—16.

Różne

POSZUKUJĘ natychmiast spółnika z kapitałem 8 — 10 tys. zł. do zapoczątkowanego i b. dobrze zapowiadającego się przedsiębiorstwa na Wileńszczyźnie. Oferty w Administracji „Słowa“ pod „Las“.

ZGUBIONO na ulicy Zamkowej złoty pierścionek z brylancikiem. Łaskawe go znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Wiwulskiego 4 m. 7. Stefania Kisterowa.

CZYTELNIA J. Markowskiej

Tatarska 22

BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY

OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce

Czynna od godz. 11 do 18.

Konto P. K. O. Nr. 80259

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szp. 100 gr. za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi 1 metr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 gr. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje ostrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.